N-r 82 Niedziela 27 marca (9 kwietnia) 1911 r. Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po pol i od 6—8 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.



Ś. P.

X. Karol Niedziałkowski

biskup dyecezyi łucko-żytomierskiej

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami zmarł w Żytomierzu w dniu 24-ym marca.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w Żytomierzu w poniedziałek, d. 28 marca.

Wobec wprowadzonych ziemstw.

Zamęt przeróżnych kryzysów ministeryalno-parlamentarno-konstytucyjnych, które tylko nieświadomym dają pozory strasznych jakichś walk konstytucyjnych, odsunął na plan drugi sprawę, będącą przyczyną obecnego zamieszania a dla nas najbliższą, jeśli nie najważniejszą, sprawę ziemstw. Zajęci losami Stołypina, myśmy, zdaje się, zamało uprzytomnili sobie, że to, co dało powód do kryzysu a czegośmy sobie nie życzyli ze względów słuszności, sprawiedliwości, celowości i pożytku dla kraju, przeciwko czemu w miarę sił i możności walczyliśmy—dziś jest faktem dokonanym. My ziemstwa na Rusi już mamy. Bo trudno się łudzić, żeby rosyjskie ciała prawodawcze, ratując swą godność i prawo i konstytucyę—które zresztą według ostatnich interpretacyi podobno już niema w Rosyi — odrzuciły ustawę o ziemstwach, wniesioną na podstawie art. 87 praw zasadniczych — wbrew prawu. Podobne iluzye — gdyby istniały — rozwiewa zawczasu korespondent nasz z Petersburga w liście, którym w dzisiejszym numerze zamieszczamy. Ani Duma, ani Rada Państwa nie zdobędzie się na żaden czyn heroiczny—to pewna. A gdyby nawet Stołypin został wreszcie obalony zakulisowemi intrygami tych, którzy chcą już się dorwać do władzy, to w każdym razie nie padnie wraz z nim narzucony nam samorząd ziemski. Ten pozostanie, bo on nie jest produktem specyalnie stołypinowskiej polityki; bo ostrze antypolskie, które w nim tkwi, mile jest nietylko skrajnym nacyonalistom „zachodniego kraju", ale i znacznej większości tego przedstawicielstwa narodowego, które dziś w rosyjskim „parlamencie" figuruje i radzi.

Zatem z faktem istnienia ziemstw wyborczych i kuryalnych w naszym kraju liczyć się musimy. To znaczy—powinniśmy się przygotować do zajęcia wobec narzuconego nam ziemstwa odpowiedniego stanowiska.

Więc przedewszystkiem stoi przed nami kwestya zasadnicza: czy iść do tych, tak dla nas niewygodnych i nieprzyjaznych ziemstw „rosyjskich"?

Ogólnie biorąc, pytanie to już przez przeważającą opinię sfer zainteresowanych i społeczeństwa polskiego rozstrzygnięte zostało w sensie twierdzącym. Pomni na to, iż *les absents ont toujours tort*, my nie chcemy oddać się i dobrowolnie ustępować nawet z tak ograniczonego pola służby publicznej. Jeśli nie tam zrobić nie będziemy w stanie, to może choć uchronić potrafimy od większego zła i większych szkód—swoją obecnością i kontrolą. Zatem należy nam być.

Powstawałaby kwestya specyalna, w państwach konstytucyjnych ważna. Mianowicie, czy aż do zatwierdzenia przez ciała prawodawcze ustawy, wydanej w niezwykłym porządku administracyjno-prawodawczym, wypada uważać taką ustawę za prawnie istniejącą, a więc taką, do której praktycznie stosować się należy.

Zdaje się jednak, że rozważanie takiej kwestyi, przy dzisiejszym stanie konstytucyi rosyjskiej i opinii rosyjskiej, byłoby akademicką dysputą bez żadnych szans nie tylko na urzeczywistnienie ale i na zrozumienie. Zresztą wobec tego prawie pewnego faktu, że Duma w żadnym razie prawa o ziemstwach nie odrzuci, musimy przejść nad temi konstytucyjnemi wątpliwościami do porządku dziennego.

Jeśli więc mamy wziąć udział w ziemstwach, to nie mamy czasu do tracenia. Jutro, to jest 28-go b. m., odbyć się ma w Petersburgu, w komitecie do spraw gospodarki lokalnej, narada wyższych urzędników gubernialnych nad praktycznemi kwestyami i sposobami wprowadzenia w życie nadanego Rusi i Białejrusi samorządu ziemskiego, a według informacyi naszego korespondenta petersburskiego wybory do ziemstw odbędą się prawdopodobnie już w lipcu i sierpniu.

Trzy miesiące nas dzieli zaledwie od tego terminu. Czy pomyśleliśmy już o rozpoczęciu bodaj kroków przygotowawczych? Czy mamy już ustaloną linię działania, plan zasadniczy na dalszą metę, nietylko na dziś; czy rozejrzeliśmy się za odpowiedniemi ludźmi, czy zdaliśmy sobie sprawę z tego, *jakich* nam będzie ludzi potrzeba na tym nowym, a tak ważnym i odpowiedzialnym terenie służby dla kraju i walki o dobro publiczne, walki, którą nam z góry narzucają?

Zdaje się, że niezupełnie. Więc pora się zabrać do rady i do pracy.

Nie chcieliśmy karykaturalnych ziemstw, ale je mamy. Od odpowiedniego postawienia się w tych kuryalnych ziemstwach, od należytej taktyki polaków wobec innych żywiołów i sfer, w samorządzie reprezentowanych, bardzo wiele zależy może.

Nie zostawiajmy sprawy udziału naszego w ziemstwach na ostatnią chwilę lub na los szczęścia. Zbyt to jest sprawa doniosła — i do jej należytego załatwienia już dziś przystąpić należy.

J. B.

Horoskopy ziemstw.

Petersburg, dn. 23 marca.

Powołanie wczoraj na prezesa Dumy p. Rodzianki nie pozostanie bez wpływu na losy zaprowadzonych „na podstawie" art. 87 praw zasadniczych, ziemstw na Rusi i Litwie. P. Rodzianko oświadczył był przed samym swym wyborem w gronie przyjaciół swoich, iż najkategoryczniej popierać będzie politykę p. Stołypina. Dziś już obiegają w kuluarach Dumy poważne wątpliwości, czy, po wysłuchaniu „wyjaśnień" premiera, Duma wogóle przyjmie w sprawie zgłoszonej interpelacyi formułę potępiającą akt niekonstytucyjny p. Stołypina, a bodaj niema dziś już żadnych wątpliwości, że Duma przyjmie większością głosów projekt ziemstw, tymczasowo przez rząd wprowadzony. P. Stołypin przeto biedzić się nad wyratowaniem swej do niedawna tak zagrożonej sytuacyi nie będzie miał zgoła potrzeby. Wyratowali go październikowcy, ciż sami październikowcy, którzy jeszcze w zeszłym tygodniu tak groźną byli zajęli względem premiera postawę. Radykalizm — czy serwilizm—umysłu rosyjskiego jest tak bezgraniczne wielki, że nie liczy się z tem, co było wczoraj. Może zresztą dziwić się temu zbytnio nie należy: o honor swój własny dba tylko ten, komu honoru choćby pozostały strzępy, październikowcy zaś już o tę konsekwencyę dbać nie potrzebują, bo dawno ją, i niejednokrotnie zresztą, zaprzepaścili. Co prawda, nie baczą tu oni, że do reszty dyskredytują i siebie i Dumę, ale czyż w Rosyi kto na dalszą metę myśli?

Tak więc przewidywać można, iż projekt, raczej obowiązujące już prawo ziemstw, sankcyę „przedstawicielstwa narodowego" otrzyma. Gdyby wszelako tak być nie miało, gdyby p. Stołypin miał nawet w tej sprawie jakiekolwiek wątpliwości, łatwo od ewentualności odrzucenia tego prawa przez Dumę usunąć się potrafi. Oto wystarczy wnieść do Dumy prawo to w ostatnim dniu prekluzyjnym, (w ciągu dwóch miesięcy) t. j. 15 maja, w wigilię dnia udzielić Dumie feryi letnich, podczas których wprowadzić się ziemstwa, a do jesieni do reszty uspokoją się (jeśli jeszcze istnieją) wzburzone namiętności, Duma stanie wobec nie tylko już dokonanego, lecz wobec już funkcyonującego faktu — i krok p. Stołypina skwapliwie usankcyonuje.

Tak, czy owak przeto zaprowadzenie ziemstw uważać należy za *fakt*.

Czy zdoła rząd zaprowadzić ziemstwa na Rusi i Litwie przed jesienią, przed wznowieniem sesyi parlamentarnej? Niewątpliwie. W technice zaprowadzenia ziemstw dwa należy rozróżniać momenty: ukonstytuowanie się ziemstw i postanowienia ich dotyczące zbierania i szafowania groszem publicznym. Ukonstytuowanie się może być urzeczywistnione w czasie dowolnym, zaś szafowanie groszem musi się rozpocząć od nowego roku.

Pierwszy moment musi poprzedzić drugi o kilka miesięcy. Otóż, normalnie, wybory do ziemstw obwarowane są pewnymi terminami. Tym razem jednak zastrzegł sobie rząd, iż przy wprowadzaniu ziemstw, żadne terminy go nie ograniczają. Cała sprawa sprowadza się przeto tylko do ułożenia list wyborców i do dowolnego oznaczenia terminu wyborów. Wedle wszelkich danych, wybory te odbyć się mają w lipcu i sierpniu roku bieżącego.

Jakiem powinno być, zapytajmy z kolei, zachowanie się wobec wyborów żywiołu polskiego? Sprawa ta, oczywiście, stanie na porządku dziennym dyskusyi publicznej kół zainteresowanych. W kołach polskich poselskich panuje słuszne, zdaniem naszem, przekonanie, iż od udziału w ziemstwach tych usuwać się polacy nie powinni. Ani wzgląd na to, że ziemstwa te w wielu razach w tendencyi swej są zasadniczo względem żywiołu polskiego wrogie, ani też wzgląd na tę okoliczność, iż z pogwałceniem praw zasadniczych wprowadzone zostały — nie powinien tu być momentem decydującym. Względy te nie powinny polaków wstrzymywać ani od urn wyborczych, ani od czynnego udziału w ziemstwach. Owszem, zdaniem tutejszych polskich kół poselskich, udział wziąć trzeba, bo z rzeczywistością nie liczyć się nie można. Więcej nawet: obesłać należy ziemstwa przez jednostki najlepsze, najtęższe, przez jednostki, które posiadają zaufanie i dają wszelką rękojmię owocnej pracy obywatelskiej i ofiarności z siebie. Swiecenie nieobecnością, prócz szkód faktycznych, przyniosłoby i tę szkodę moralną, że absenteizm ten mógłby się udzielić i sferze włościańskiej, której do udziału w ziemstwach, dla jej dobra, pociągnąć trzeba i należy.

Co najwyżej, zdaniem tutejszych kół poselskich, zastanowiłby się należało, czy polacy, nawet w tych miejscowościach, gdzieby tego dokonać mogli, powinni brać udział w zarządach ziemskich. Tu bodaj powinno panować hasło odwrotne, prócz, oczywiście, niektórych wyjątkowych okolic. Nagół jednak bodaj że bardziej będzie pożądanem, by udziału w zarządach ziemskich nie brać, kontentując się udziałem w radach ziemskich. Naprzód być bardzo może, iż ziemstwa te nie będą funkcyonowały należycie i zadowalająco. Udział polaków, oczywiście liczebnie bardzo nikły, nie byłby w stanie temu przeciwdziałać, natomiast z konieczności rzeczy korporacyjnie musieliby polacy wszelkie *odium* ponosić i dzielić. Nie mówiąc już nawet o tem, że ponoszenie takiego *odium*, nie zasłużone, byłoby osobiście dla polaków przykre, usunięcie się od tego i pozostawienie odpowiedzialności na barkach tych, którzy będą rzeczywistymi sprawcami tej lub owej „niedokładności", będzie miało i to znaczenie, że uwypukli w oczach wielu, zwłaszcza mniej uświadomionych, istotę gospodarki i wskaże sprawców danego faktu.

Rola zaś polaków w radach ziemskich będzie bardzo doniosła. Aczkolwiek liczebnie nieliczni, powinni oni przewodzić kulturalnością swoją, świecić przykładem i nie zaniedbywać zgoła wpływów, jakie na kolegów—włościan mogą i powinni wywierać.

To są motywy, które mieć należy na względzie. Rozważyć je należy szczegółowo i poważnie, wobec tego, że stoją „obdarowane" ziemstwami gubernie w przededniu wyborów.

Uwzględniliśmy tutaj poglądy naszych kół poselskich na tę sprawę. Decyzya, oczywiście, od zainteresowanego wprost i bezpośrednio społeczeństwa zależy. H. R.

Maroko.

Na wielkiej drodze świata, kiedy się z oceanu Atlantyckiego wjeżdża na historyczną arenę Śródziemnego morza, zbliżają się dwa lądy, dwa światy, Afryka i Europa na odległość strzału. Po jednej stronie wrzyna się w morze półwysep Gibraltar, skalisty brzeg Iberyjskiego półwyspu, wązkim grzbietem jurajskich wapieni sterczący na 395 metrów nad morzem, jako *Punta de Europa*, *Greet Europa Point*, po drugiej stronie w odległości 3 kilometrów, na ostatniej kończynie stoku gór Atlasu, hiszpańska Ceuta. U wjazdu do owej bramy świata śródziemnomorskiego, gdzie się rozegrała cała historya starożytna i średniowieczna ludzkości, jest po stronie europejskiej *Tariffa*—po tamtej stronie świata afrykańskiego—stara twierdza mauretańska *Kasba*, cytadela *Tangeru*. Tam na wysokości stu metrów nad morzem rozsiadła się na północnem wybrzeżu Maroka, na pustynnym wapniowcu, dyplomatyczna stolica sułtanatu marokańskiego, Tanger, po arabsku *Tandża*, do którego od strony morza, od portu prowadzi brama Bab-el-Marsa—że swymi meczetami, pałacami, ogrodami, ruinami rzymskiego miasta Tingis, stolicy Mauretanii, które w V wieku zdobyli zachodni gotowie (wizygotowie), w VIII—arabowie i od przed tysiąc lat w swym ręku trzymają maurowie.

Tylko na krótki czas udało się portugalczykom zawładnąć tym krajem w r. 1471. Infantka Katarzyna wniosła Tanger i Maroko jako wiano ślubne Karolowi II angielskiemu 1662 r., ale już w 22 lata później, maurowie tę zdobycz odebrali i do dziś dnia posiadają.

Dzisiejszy Tanger, w którym piszący te słowa krótko w zeszłym roku bawił, to miasto ohydne, brudne, żydowskie (na 40,000 mieszkańców liczy 10,000 żydów i 7,000 hiszpanów) na ulicach, na Soko Chico (suk— po arabsku znaczy targ) cały świat oryentu: maurowie w barwnych strojach, w burnusach, w turbanach, żydzi w kaftanach z czarnymi fezami, bogato ubrani, z przepyszną bronią za pasem arabowie, zakwefione mauretanki i piękne żydówki.

Pod Mauretańską bramą wznosi się przepyszny pałac z egzotycznym ogrodem stanowiącym jedną z widzenia godnych osobliwości, którą za pozwoleniem zwiedzić można: to poselstwo niemieckie. Usłużny portyer oprowadza po całym ogrodzie i zaprasza do pałacu ambasady, gdzie jest „Empfangshalle", w której cesarz Wilhelm II przyjmował władze w dniu 31 maja 1905 r.

Sześć lat temu. Było to po Mukdenie, po kapitulacyi Port Artura, na parę dni przed Tsuszymą.

Cesarz Wilhelm wylądował w Tangierze i ogłosił światu, że bronić będzie niezależności tego sułtanatu mauretańskiego przed niebezpieczeństwem francuskiem. Obrońca Islamu, ogłosił się przyjacielem sułtana Abdul Asisa i żądał od Francyi, aby się do spraw marokańskich nie mieszała. Wtedy był ministrem spraw zagranicznych Francyi p. Teofil Delcassé.

Dziś niema sułtana przyjaciela cesarskiego, został usunięty z tronu przez brata Mulej Hafida. W Maroku sprawuje policyę z ramienia Europy na podstawie uchwały kongresu w Algeciras, Francya wraz z Hiszpanią, wojska francuskie walczą z bandami różnych szczepów marokańskich w obronie władzy sułtańskiej.

Na czele gabinetu p. Monisa we Francyi stoi znów p. Teofil Delcassé, tym razem jako minister marynarki, pomimo że p. Cruppi prowadzi politykę spraw zagranicz. Francyi, cały świat uważa p. Delcassé za duszę obecnego gabinetu i jego *spiritus movens*.

I oto znów wybucha w bardzo zaostrzonej formie sprawa marokańska.

Ambasador francuski w Berlinie, p. Cambon przyjeżdża umyślnie na radę gabinetową do Paryża, po dwu bardzo dyskretnych obradach w izbie deputowanych, gdzie interpelował p. Denys Cochin, a roztaczał swe pacyfikatorskie poglądy p. Jaurès, i po rozprawie w senacie, gdzie wypowiedział bardzo krytyczne uwagi senator de Lamarzelle a odpowiadał baron Estournelles de Constant, zdo ostrożnie i z wielką rezerwą minister spraw zagranicznych, p. Jan Cruppi i ogłoszono uchwałę gabinetu tej treści:

„Rada ministeryalna przyszła do przekonania, że ruchy powstańcze są skierowane nie przeciw cudzoziemcom, lecz przeciw administracyi sułtańskiej. Rząd francuski postanowił poprzeć Mulej Hafida. W razie gdyby sułtan nie mógł sprostać powstaniu, rząd francuski zastosuje wszystkie środki, aby bronić życia i bezpieczeństwa europejczyków. Wszystko połączone do ewentualnego ochronić kolonii w Fezie ku wybrzeżu jest przygotowane".

Akt w Algeciras nadaje Francyi i Hiszpanii prawo interwencyi w Maroku.

Układ ten kończy się w tym roku.

Francya z tego upoważnienia korzystać będzie.

Korpus pułkownika Mangin strzeże połączenia Fezu z Tangerem, drugi korpus francuski zajmuje teren, na którym mieszka szczep *Szaují*.

Minister marynarki p. Delcassé wysyła flotę francuską nad atlantyckie wybrzeże marokańskie i ściąga flotę śródziemnomorską pod Tangerem.

Z Tangeru donoszą, że *Rajsuli* bawi obecnie w Arzilii i uzbraja Mahallę dla Maghzenu (marokańskie ministerstwo wojny).

Pułkownik francuski Moreau ma kierować

obroną Fezu, gdzie sultan Mulej Hafid jest oblężony.

Widzimy tedy znów p. Teofila Delcassé przy robocie.

Ma swoją historyę ten dziennikarz francuski, który w pierwszym dziesiątku lat XX w. robił historyę Francyi.

Wyszedł z dziennikarstwa, które, jak wiadomo, prowadzi we Francyi do najwyższych godności (pod warunkiem, że się je porzuci).

Wszedł do polityki czynnej w chwili, kiedy zatarg Francyi z Anglią zaostrzył się do najwyższego stopnia. Właśnie w chwili, kiedy p. Delcassé po raz pierwszy objął tekę ministerstwa spraw zagranicznych, major Marchand musiał opuścić Faszodę przed nadciągającemi z Egiptu wojskami angielskiemi generała Kitchenera. Francya odczuła ten odwrót z pod Faszody jako upokorzenie i groziła odwetem. Ale przezorny minister Delcassé nie dał się porwać nastrojom popularnym.

Skończyła się właśnie w Anglii epoka Wiktoryańska. Na tron wstępował przyjaciel Francyi, wróg niemców—król Edward VII.

Korzystając z przyjazdu nowego króla do Paryża, Delcassé zawiązał blizkie stosunki z Anglią i utworzył istniejące do dziś *entente*.

Rozpoczęła się gra dyplomatyczna, najciekawsza, jaką ostatnie lata pamiętają.

W Rzymie, Madrycie, Lizbonie pracowali ambasadorowie pana Delcassé nad zacieśnieniem przyjacielskich węzłów. Robiła się polityka okrążenia niemców.

Wtedy kanclerz niemiecki Bernard Bülow wysunął swego cesarza. „Kaiser" pojechał do Tangeru. Francya przygotowywała się wraz z Anglią do polityki czynnej. Maroko stało się zawiązkiem poważnego konfliktu.

Wtedy z polecenia kanclerza Bülowa wyjechał do Paryża stary książę Henckel-Donnersmarck z oświadczeniem, że „położenie staje się groźnem". Niemcy chciały napaść na Francyę.

Clemenceau przyznał w izbie w jednej ze swych mów późniejszych, że Francya stała przed wojną, której prowadzić *nie mogła*.

Delcassé ustąpił.

Poświęcono go dla miłości pokoju.

Po wielu latach znów pojawia się na widnokręgu sprawa marokańska, załagodzona aktem w Algeciras, gdzie Austrya oddała Niemcom, wedle wyrażenia cesarza Wilhelma w telegramie do hr. Gołuchowskiego, *przyjacielskie usługi sekundanta.*

Przyszło przesilenie wschodnie, Austrya wzięła Bośnię i Hercegowinę, jako nagrodę za swe usługi sekundanta.

Ale nie ucichła sprawa marokańska.

Ledwie pojawiły się pierwsze pogłoski o zaostrzonej w Maroku sytuacyi, ledwie minęła pora deszczowa i pierwsze nadeszły wiadomości o położeniu groźnem sułtana Mulej Hafida, zamkniętego w Fezie—już Niemcy zajmują stanowisko z bronią u nóg, kanclerz Bethmann-Hollweg wypowiada bardzo znaczącą mowę w parlamencie niemieckim przeciw rozbrojeniu.

A p. Delcassé odpowiada wysłaniem floty francuskiej nad brzegi marokańskie.

Il n'y a que les moutons qui ne vengent pas leurs morts—powiada senator de Lamarzelle w senacie w pałacu Luksemburskim, ganiąc za mało energiczną politykę ministra spraw zagranicznych p. Cruppiego.

Ale p. Delcassé na taką naganę nie zasłuży. Nie jest ministrem spraw zagranicznych. W tak poważnej dla Francyi chwili kieruje flotą wojenną Francyi.

P. Delcassé nie da się uprzedzić.

Gdyby flota wojenna Niemiec zechciała wjechać w cieśninę Gibraltarską, zastanie tam wielką flotę francuską, którą p. Delcassé kieruje.

A w zatoce Algeciras zawsze czuwa wielka flota brytyjska.

Maroko jest interesującym punktem dla handlu europejskiego.

I dlatego odgrywa taką rolę w historyi dyplomatycznej Europy.

Nie, Niemcy nie będą panowali w Tangerze.

I drugi raz już tam „Kaiser" nie pojedzie odbierać hołdu w Empfangshalle niemieckiej ambasady w Tangerze.

W. L.

Jubileusz czeskiej Macierzy szkolnej.

W Pradze odbyło się w ubiegłym tygodniu 30-te doroczne walne zgromadzenie „Ustrzedni Maticy szkolskiej", na którem oprócz sprawozdania za rok zeszły, omawiano także 30-letnią działalność tej instytucyi.

W ciągu lat 30 złożyli czesi 16,213,863 korony na Macierz, z czego 15,702,665 koron zużyto na utrzymanie i popieranie szkół dla dzieci czeskich, zmuszonych dotychczas germanizować się w szkołach niemieckich. Czeska Macierz szkolna cieszy się niesłychaną popularnością śród swojego społeczeństwa. Zwłaszcza w ostatnich czasach, wobec ataków niemieckich, otrzymała Macierz cały szereg legatów i funduszów, o jakich dawniej nie myślano, np. dar czechów amerykańskich w sumie 50 tysięcy koron, tegoroczny zapis Kuchinki, inspektora kolejowego, w sumie 200,000 koron i inne.

Ogólne dochody Macierzy w roku zeszłym wynosiły 1,298,062 korony, wydatki 1,298,837 koron; deficyt 774 korony pokryto z funduszów zapasowych Macierzy, wynoszących obecnie 511,198 koron. Oprócz tego posiada Macierz różne fundusze stałe w sumie 2,616,899 koron. Kół miejscowych posiada Macierz 679, utrzymuje i wspiera dziś 144 szkoły ludowe średnie i ochronki, do których uczęszcza razem 14,072 dzieci czeskich.

Z prasy rosyjskiej.

Komu potrzebne są ziemstwa na Rusi? pyta p. Mienszykow. A że ma chwile szczerości, więc odpowiada.

„Oprócz szlachetnych idealistów, których bezinteresowność nie ulega kwestyi, — sprawą wprowadzenia ziemstwa w guberniach Zachodnich, o ile mi się zdaje, zajmuje się żywo inteligencya miejscowa, widząca w ziemstwie nowe płatne stanowiska, które objąć będzie mogła sama, albo wystarać się o takowe dla swych krewnych i znajomych. Wybaczcie mi to przypuszczenie, ale przecież w w rzeczywistości dzieje się podobnie.

„U nas wogóle w Rosyi utrzymywanie inteligencyi i zapewnianie jej synekur, stanowi chociaż skrytą, ale prawie jedną z najpotężniejszych sprężyn życia państwowego. Właściwie, miejsca rządowe są już oddawna zajęte i mimo rozszerzenia gdzieniegdzie etatów, miejsca te przepełnione są kandydatami; oprócz tego wymagany jest tam cenzus naukowy i służbowy. W samorządzie ziemskim sprawa przedstawia się inaczej. Tam nie tyle znaczy wykształcenie i zasługi, ile wpływy na wyborach, pokrewieństwo, przyjaźń i t. p."

Innemi słowy: chodzi o ulokowanie wiecznie głodnej, a pozbawionej wszelkich zawodowych uzdolnień rzeszy, którą satyryk rosyjski tak skrzętnie studyował, a którą nazywał zwykle „taszkentcami". Po obsadzeniu wszystkich posad rządowych do urzędników „ochrany" włącznie, chodzi o ulokowanie nowej zgrai „taszkentców", dlatego tak walczono o każdą posadę w ziemstwie, dlatego tak forsowano owe ziemstwa „taszkenckie".

Wybranie kadeta na posła do Dumy Państwowej z Moskwy naprowadza „Swiet" na ciekawe wspomnienia historyczne.

„W czasie wielkiego bezkrólewia, po Borysie Godunowie, Moskwa pierwsza ulegała pokusom polskim — lub słuchała nawoływań złodzieja tuszyńskiego, to zaczynała przechylać się na stronę szwedów. Ziemia rosyjska kierowała się przykazaniami historycznemi, Moskwa zaś ciągle kręciła i przerzucała się to tu, to tam. W czasie bitwy Piotra ze strzelcami, Moskwa pierwsza gotowa była przyłączyć się do powstańców. Przed wojną z Napoleonem Moskwa robiła wszystko, aby przekonać, iż jest ona nikomu niepotrzebna, a nawet wtedy, gdy nie pozostawało nic innego, jak wystąpić w obronie ojczyzny, Moskwa spiskowała w dalszym ciągu.

„A teraz znowu wchodzi ona w porozumienie z nieprzejednanymi wrogami rosyjskiego narodu i państwa".

Słowem „kramoła" w samem sercu Rosyi. I tylko chyba redakcya „Swietu" jest od niej wolna, a gdyby tak zapytać o to np. Dubrowina, kto wie, jak wypadłaby ocena prawomyślności organu Komarowskiego.

Z powodu wyborów Rodzianki na prezydenta Dumy Państwowej „Riecz" pisze:

„Są dwie okoliczności, które nieco osłabiają polityczne znaczenie wyboru M. Rodzianki na prezydenta Dumy. Po pierwsze, sami październikowcy nie cieszą się ze swego zwycięstwa i organ październikowców „Gołos Moskwy" nietylko nazywa wystawienie kandydatury Rodzianki „fałszywym krokiem pazdziernikowców", lecz nawet pochwala lewych październikowców, którzy złamali dyscyplinę partyjną i głosowali przeciwko swemu towarzyszowi z frakcyi. Po drugie, liczba głosów, otrzymanych przez Rodziankę jest mniejszą od liczby głosów, otrzymanych przez jego poprzedników na stanowisku prezydenta.

„Trzecia Duma po raz szósty wybiera prezydenta i nigdy jeszcze obrany prezydent nie otrzymał tak skromnej liczby głosów, jak 199. Jaka przestrzeń dzieli tę liczbę od pierwszych wyborów prezydyum w trzeciej Dumie, kiedy N. Chomiakow otrzymał 371 głosów! Mimo to większość 199 głosów przeciwko 123 jest o tyle poważna, że daje prawo do mówienia o nowym zwrocie centrum Dumy na prawo i o nowych ustępstwach ze strony Dumy.

„Wobec tych wszystkich warunków można byłoby uważać nasz „kryzys parlamentarny", za zlikwidowany, w sensie zwycięstwa P. Stołypina, gdyby nie było—konfliktu między prezesem rady ministrów i Radą Państwa. Konflikt ten jeszcze nie został załagodzony, nowe zaś komplikacye, powstałe na jego gruncie, mogą wywołać i nowe zmiany w nastroju październikowców".

Interesujące szczegóły o wyborach uzupełniających w Moskwie komunikują „Rusk. Wiedomosti".

„Na wyborach poprzednich kandydaci kadetów otrzymali 60% głosów, a październikowców 22%, teraz zaś N. Teslenko otrzymał 80%, K. Lindeman — tylko 12%.

„Tymczasem wybory obecne były dla październikowców bardziej pomyślne pod tym względem, że krańcowa prawica, która w r. 1907 wystawiła własnych kandydatów, tym razem oddała swe głosy październikowcom.

„Razem z prawicą październikowcy mieli w r. 1907—30% głosów, teraz pozostało im wiernych jedynie ¼ tej liczby. Wszystkie partye opozycyjne zebrały w r. 1907—69%, teraz—88% głosów.

„W znacznej części kandydaci kadetów przechodzili przedtem większością, która wahała się między 55—65% t. j. nie bardzo przeważała pozostałe partye razem wzięte. Teraz otrzymali oni 80%. Tak wysokiej liczby nigdy nie było na naszych wyborach i nigdy porażka październikowców nie było tak zupełna; dlatego też rezultat tych wyborów nabiera znaczenia, przekraczającego granice sprawy obsadzenia jednego z mandatów poselskich.

„Naturalnie, zwyciężeni, jak zwykle, będą porażkę składali na karb okoliczności zewnętrznych, i „Gołos Moskwy", zabrał już głos na temat, że „ostatnie kroki rządu nie mogły naturalnie wpłynąć na przesunięcie się wyborców ku prawicy i podniosły nastrój opozycyjny".

„W rezultacie gazeta już zawczasu tłómaczy zwycięstwo przeciwników „współdziałaniem rządu", nie podnosi jednak kwestyi, dlaczego pewne kroki przedsięwzięte przez rząd, tak stanowczo odbijają się na stosunku wyborców do październikowców. Tymczasem właśnie ta kwestya odegrywa tu rolę najważniejszą, i naturalnie wyborcy nie mylą się, składając na październikowców odpowiedzialność za działalność rządu. Przecież w dzień wyborów ten sam „Gołos Moskwy" nie mógł się powstrzymać od umieszczenia w miejscu widocznem artykułu p. Lokotia, nawołującego październikowców do zapomnienia o nieporozumieniu z p. Stołypinem, a d. 20 marca w Petersburgu na zebraniu październikowców rozlegały się głosy, wypowiadające się za pogodzeniem się z ministerstwem.

„Jeżeli nawet w obecnej ciężkiej chwili październikowcy nie potrafią wyrzec się chwiejności, rzecz naturalna, że i wyborcy nie mają chęci do powierzenia im ochrony praw konstytucyjnych, których obrona stanowi najbardziej palącą kwestyę chwili obecnej".

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— Z Ołyki. Wiosna w całem znaczeniu tego słowa: orka i siewy rozpoczęły się; gospodarze, zadowoleni z pomyślnej pogody, żywią nadzieję, że i zbiory będą pomyślne. Czy nadzieje te nie będą płonne, czas pokaże.

W tych dniach odbył się w naszem miasteczku jarmark; ceny na nierogaciznę były bardzo nizkie, bydło i konie zaś są bardzo drogie. Zboże płacono: żyto po 60—65 kop. za pud; owies 75—83 kop.; jęczmień 80—85 kop.

Właścicielowi Borbina, p. Władysławowi Kocowskiemu spaliła się z niewiadomych przyczyn stodoła, można przypuszczać podpalenie.

Złodzieje działają również wciąż w naszych okolicach. P. Iwanickiemu, dzierżawcy wsi Radochówka, skradziono ze stodoły około 40 pudów koniczyny, co wobec wysokiej ceny koniczyny (9 rb 50 kop. pud.) jest znaczną stratą.

Przed Bożem Narodzeniem grasowała w Ołyce jakaś oszustka, zbierająca składki rzekomo na cele dobroczynne. Powołując się na różne wiarogodne osoby, znalazła dość znaczną liczbę łatwowiernych i zebrała w samej tylko Ołyce pokaźną sumkę. Wkrótce okazało się, że była to oszustka, której nikt z osób przez nią wskazanych nie znał. Obecnie oszustkę aresztowano w Równem na stacyi i oddano w ręce sprawiedliwości.

Dominik Rudkowski.

Walne zebranie P. T. G.

W piątek, d. 25 marca, w lokalu P. T. G. o godz. 5-tej odbyło się walne zebranie członków. Zebrały się 64 osoby. Zagaił zebranie prezes T-wa, p. W. Jozewski, poczem na przewodniczącego zaproszono p. J. Bartoszewicza, na sekretarza p. L. Wyczałkowskiego.

Zebranie wysłuchało szeregu sprawozdań Zarządu T-wa i jego organów z działalności T-wa. W d. 1 stycznia r. 1910 T-wo liczyło 456 członków. W ciągu roku przybyło 133, ubyło z różnych powodów 79, na d. 31 grudnia r. 1910 T-wo liczyło 510 członków, w tej liczbie miejscowych 463, zamiejscowych 47.

Zarząd T-wa w okresie sprawozdawczym odbył 21 posiedzeń. Na skutek żądania policyi złożył władzy administracyjnej statut T-wa, z którego został następnie wykreślony artykuł o przysługującem T-wu prawie nabywania na własność nieruchomości.

Majątek T-wa w d. 1 stycznia r. 1910 wynosił 3,777 rb. 46 k.; dochody ogólne w roku sprawozdawczym—6,856 rb. 64 kop.

Długi T-wa w d. 1 stycznia r. 1910 wynosiły 2,960 rb. W roku sprawozdawczym spłacono lub też przeniesiono do rubryki dochodów niestałych 1,672 rb. Pozostaje do spłacenia 1,288 rb. 25 kop. Główne pozycye dochodów stanowią: składki 4,217 rb., dochody niestałe—1,146 rb., bilard — 412 rb.; rozchodów: lokal 2,206 rb., utrzymanie jego i służba—1,091 rb., gimnastyka 705 rb., umorzenia 1,101 rb.

Wartość inwentarza T-wa wynosi 5,818 rb. Sprawozdania poszczególnych sekcyi przedstawiają się, jak poniżej:

— *Sekcya gimnastyczna.* Cwiczeniom gimnastycznym w roku sprawozdawczym, jak i w ubiegłych latach, przewodził p. S. Radomski. Główny kontyngens ćwiczących się stanowiła młodzież szkolna.

W pierwszem półroczu r. 1910 ogółem ćwiczyło się 2,278, przyczem ćwiczący dzielili się na grupy: członkowie starsi, młodsi, uczniowie, chłopcy do lat 14, 2 grupy druhin oraz panienki. Z zestawienia cyfr tegorocznych z danemi z roku poprzedniego ujawnia się znaczny wzrost frekwencyi.

W drugiem półroczu ćwiczyły się te same grupy, przyczem ogólna ilość ćwiczeń wyniosła 2,648, co w zestawieniu z rokiem poprzednim wykaże również przyrost we wszystkich grupach.

Ze względu na dalszy rozwój gimnastyki w roku sprawozdawczym istniało w dalszym ciągu t. zw. „Grono nauczycielskie", które odbyło 8 lekcyi gimnastyki w pierwszem półroczu i 5—w drugiem. W ciągu okresu sprawozdawczego odbył się popis gimnastyczny—w Ogniwie.

Sekcya wioślarska. Sezon wioślarski w roku ubiegłym został rozpoczęty d. 9 maja, przyczem sekcya po poświęceniu przystani urządziła wycieczkę do Międzygórza statkiem. W ciągu całego sezonu odbywały się w dnie świąteczne wycieczki towarzyskie do Natałki, Desny, Międzygórza i innych miejscowości. Oprócz dziennych organizowano i wycieczki nocne.

Rok ubiegły odznaczał się mniejszą frekwencyą członków, niż lata poprzednie, co należy zawdzięczać epidemii cholery. Ogólna ilość osób zwiedzających przystań od d. 9 maja do d. 1 października wynosiła 2,928, czyli przeciętnie 20,6 dziennie. Wyjazdów odbyło się 1,446, czyli przeciętne 10,18 na dzień. Tabor sekcyi składał się z 10 łodzi.

Zmniejszenie frekwencyi i obawa cholery sprawiły, iż rekord pływacki nie przyszedł w roku ubiegłym do skutku. Z tych samych przyczyn nie urzeczywistniono projektu szkoły pływania, której brak w Kijowie daje się odczuwać.

Dnia 27 czerwca odbył się doroczny rekord wiosenny z półmetkiem u Natałki. W rekordzie wzięło udział 5 osad. Najmniejszy czas, w ciągu którego przestrzeń Kijów-Natałka-Kijów została przebytą, wyniósł 48 m. 0,8 s.

Regaty odbyły się jak w latach ubiegłych na Starym Dnieprze w dn. 5 września. Niesprzyjająca pogoda zmusiła wydział do zmniejszenia o połowę mety, zawczasu określonej, skutkiem czego regaty te nie były uważane za miarodajne pod względem sportowym. Wydział naznaczył potem nowy termin regat, lecz z powodu niestawienia się osad nie przyszły one do skutku, zarówno jak i doroczny rekord jesienny.

Sekcya liczyła w roku ubiegłym 125 członków. Dochody jej wynosiły 1,788 rb., rozchody—1,779 rb.

Sekcya kolarska w roku ubiegłym liczyła 15 członków czynnych. Działalność swą sekcya rozpoczęła w d. 28 marca i zamknęła w d. 1 października.

W sezonie ubiegłym urządzono 27 wycieczek zamiejskich—w tem jedną dwudniową do Żytomierza. Ogólna ilość przebytych wiorst przez członków sekcyi wynosi 7,225, przeciętnie 486,2. Największą przestrzeń przejechał druh Rayzacher: 1483 w ciągu 24 wycieczek. Najmniejsza wynosiła 40 wiorst w ciągu 1 wycieczki. Oprócz członków sekcyi w wycieczkach brali udział i goście, którzy przejechali 2,539 wiorst.

Szybkość jazdy w czasie wycieczek wynosiła 12—18 wiorst.

Przed zakończeniem sezonu urządzono wyścigi szosowe na dystansie 50 wiorst, na szosie Żytomierskiej, przyczem wydane były 4 nagrody zwycięzcom.

Po odczytaniu sprawozdań z działalności sekcyi druh Z. Więckowski w imieniu komisyi rewizyjnej złożył sprawozdanie z dokonanej rewizyi funduszów T-wa i działalności finansowej Zarządu w roku sprawozdawczym, podnosząc dodatni stan materyalny i widoczny postęp w rozwoju T-wa.

Na wniosek przewodniczącego, druha J. Bartoszewicza zebrani przez aklamacyę wyrazili wdzięczność zarządowi za pożyteczną pracę, poczem jeden z członków dawnego, druh S. Zie-

---

3)

Władysław Konopczyński.

Mniszech i stronnictwo dworskie u schyłku epoki saskiej.

(Dokończenie).

Mieszaninę drobnych cnót i drobnych grzechów wykazują Wołłowicz, pasterz rozległej dyecezyi łuckiej; Tyszkiewicz, biskup żmujdzki; wreszcie Michał Wodzicki przemyski, podkanclerzy koronny, jurysta średni i nieskrupulatny, zdeklarowany wróg *liberi veto*, daleki zresztą od zapału reformatorskiego; bogaty smakosz i bibosz, bez źdźbła charakteru i dostojeństwa, lubo skądinąd chwalebnych obyczajów prywatnych, i nie bez uczuć szczerze patryotycznych, oddawna podkopywał się pod Jana Małachowskiego, intrygował przeciwko Czartoryskim, służył radą i pieczęcią Mniszchowi, na starość zupełnie zniedołężniał, rozchorował się na podagrę i po śmierci Andrzeja Stanisława Załuskiego nie dopilnował obiecanego już biskupstwa krakowskiego.

Trzej tylko senatorowie duchowni dotrzymali wierności familii: Teodor Czartoryski, biskup poznański, zadłużony zbytkowniś, meloman i niedołęga, słusznie wzgardzony przez braci i siostrę, tem jedynie dobry, że się nie wyłamuje z pod ich komendy. Antoni Ostrowski, inflancki, sprawny i pochlebny, niezgorszy znawca polityki, lecz karyerowicz do szpiku kości, za kilkanaście lat prymas, niewdzięcznik, zdrajca; nakoniec znany nam, utalentowany Hieronim Szeptycki, obecnie biskup płocki, były unita, nieskazitelnych obyczajów, wątpliwszej religijności prałat, subtelny i światły pionier reformy, wzięty i wrzący działacz sejmikowy.

Dopraszają się rekomendacyi trzy jeszcze charakterystyczne figury w sutannach. Jan Gabryel Podoski, inteligencyą bodaj równy, ambicyą wyższy nad Szeptyckiego, charakterem rozwiązłym, niewiarą, niesumiennością hańbiący swą godność kapłańską i godność państwową—referendarza koronnego, dalej mało co lepszy jego kolega litewski zdolny i polerowany *petit maître* Ignacy Massalski, wreszcie ksiądz Rybiński, bogaty opat oliwski, amator pięknych gmachów i niskich pokłonów, jeden z najbliższych, najprzywiązańszych powierników marszałka nadwornego, zrywacz wszystkich zasadniczo generałów pruskich, niechcących nadać indygenatu „ojcu jego pani", t. j. Brühlowi; wywiady dyplomatyczne opata i jego doniesienia o sprawach gdańsko-pruskich ceni należycie Mniszech, ale bezwzględne, śmiałe rady polityczne musi czasem powściągać delikatnem zasięć!

Ogromna przewaga żywiołu dworskiego wśród najwyższej prelatury ma dla saksończyków pierwszorzędną doniosłość wobec możliwego niebawem bezkrólewia; Brühlowi, jako dyssydentowi i opiekunowi dyssydentów starczy ona za klapę bezpieczeństwa przed zbyt gorącym wybuchem prawowierności szlacheckiej.

Pryncypalnem zadaniem świeckich senatorów i dygnitarzy będzie obrona indygenatu premiera. Tu — rzecz szczególna — jeżeli pominąć Wacława Rzewuskiego i Ignacego Twardowskiego, niema ludzi, godnych tytułu powiernika. Nikt z pewnością, nie zasługuje tak dalece na posłuch dworu, jak najwierniejszy jego famulus Rzewuski, potulny siostrzan marszałka, hetman polny koronny i wojewoda podolski, stróż albo kiedyindziej grabarz sejmików południowo-wschodnich, obserwator podejrzanej granicy bisurmańskiej, człowiek nie bez dobrych chęci, na swoje czasy i stosunki uczciwy, ale miernej odwagi cywilnej, bez poczucia godności osobistej, wiecznie pełzający pochlebca, który wpadłby z kretesem pod pantofel żony Anny z Lubomirskich, dumnej i surowej matrony staroświeckiej, gdyby nie znalazł ujścia dla swej pokory tudzież dogmatu wiary politycznej w adoracyi dworskiego faworu. Skoro on, hetman i wojewoda, w każdym liście ściska i całuje stopy wujowskie, nie dziw, że pamiętnikarz, stolnik brzeski Matuszewicz musi się czuć „pod stopami JWP. Dobrodzieja" marszałka.

Twardowski, jeden z filarów późniejszej Rady patryotycznej Wołkońskiego, szybko awansuje z kasztelana międzyrzeckiego na poznańskiego, potem z województwa kaliskiego (1762) sięgnie po pieczęć podkanclerską, skończy atoli na województwie lubelskiem. On to spełnia w ziemiach nadwarckich najzaufańsze, niekoniecznie prawowite zlecenia Brühla, on poniekąd kontroluje lojalność starego Miaskowskiego, poprzednika swego na kasztelanii poznańskiej i województwie kaliskiem, Mielżyńskiego, kaszt. kalis. kilku sąsiadów Dąmbskich jak Antoni, wojewoda kujawski, jak zwłaszcza bogacz Kazimierz sieradzki, tępy i samolubny bez wpływu i werwy, wciąż nadąsany senator—i t. p. szarych, bezdusznych groszorobów o nic nie mówiących nazwiskach; wszystkie te miernoty patrzą sobie na ręce, a pozatem jedyną wspólną ich cechą godną uwagi okaże się to, że ich nazwiska spotykane w korespondencyach, protokółach, rady senatu, manifestach, dyaryuszach, do odpowiedzialnych ról powołane, prawie nic czytelnikowi nie mówią. Wszystko, co od biedy potrafią panowie radcy i dygnitarze wielkopolscy, zawiera się w pośrednictwie między Mniszchem, ich wielowładnym generałem-starostą i aspirantem do łask, w zrywaniu albo kradzeniu wyborów poselskich i deputackich ajentom familii, zwłaszcza Antoniemu Kossowskiemu, podskarbiemu nadw. koronnemu. Andrzej Zamoyski, brat znanej patryotki Katarzyny Mniszchowej, w czasie omawianym kręci się jeszcze wśród dworskiej czeredy a razem z królem, premierem, marszałkiem, Sołtykiem, Władysławem Gurowskim i Sasami strzela na konkursach i bierze nagrody. Rudzieńscy i Podoscy, uwolniwszy się od wspomnień pozytywnej pracy pospołu z familią, zawzięcie pracują nad wykarczowaniem jej wpływów z Mazowsza. Podobne funkcye pełni na skrajnym południowo-zachodzie stary mąciwoda i zaprzaniec „nieodstępny *in prosperis et adversis*" sługa dworski Adam Małachowski, krajczy koronny z Bąkowej Góry, najtęższy pijak w Koronie, regimentarz partyi małopolskiej, choć zdolny jedynie do szpiegostwa i kabał, do zawracania głów szlachcie „wolnym głosem" i torturowania gości słynnym kielichem *Corda fidelium*. Ziemie pruskie, czujnie strzeżone przez Rybińskiego i trzech Zboińskich: Michała, starostę kowalskiego, zausznika Mniszcha, szambelana Józefa, starostę nowskiego, oraz Ignacego, kasztelana płockiego, szczęśliwym trafem jednoczy solidarna uraza terytoryalna pp. Czapskich, Goltzów, Rexinów, Skórzewskich do intruza nieindygeny Pawła Mostowskiego, który kupiwszy województwo pomorskie, lawirując między dworem i Czartoryskimi, pomimo protestów śmiał ufundować juryzdykcyę w Skarszewie, a tem samem utwierdzić w oczach szlachty swą powagę.

Przywódców fakcyi zaprzyjaźnionych—Potockich, Rzewuskich, Lubomirskich i Jabłonowskich, Radziwiłłów, Paców i Pociejów kojarzą z dworem, oprócz zadawnionych antypatyi zobopólnych, oprócz nadziei awansu, także całe sploty powinowactw, świadomie ukartowanych dla celów politycznych. Olbrzymie związki Rzewuskich z Radziwiłłami, Pociejami, Potockimi, Lubomirskimi, Potockich z Zamoyskimi, Cetnerami i Pociejami, ściągają i wzmacniają skrzydła budowli; jeden z głównych, jeżeli nie najgłówniejszy filar, F. S. Potocki, uporawszy się ostatecznie z opozycyą dumnej małżonki, w kwietniu obwieścił światu zaręczyny swej córki z Fryderykiem Brühlem, 3 czerwca 1759 roku urządził w Krystyampolu zrękowiny, rzecz oddawna ułożoną na piśmie pomiędzy ojcami—czem podwoił dawną pośrednią koligacyę z premierem-faworytem przez Mniszcha i hetmanowa Ludwikę Potocką. Ma się rozumieć, i to nie przeszkodziło ani jemu, ani cześnikowi Eustachemu, ani Antoniemu, wojewodzie bełzkiemu upewniać rząd francuski o niezmienności swych zasad i uczuć patryotycznych. Wszakże po skasowaniu przez ministra ks. Choiseula zasiłków trzej przodujący panowie Pilawici sztywno i oziębłe rozstali się z posłem francuskim Durandem. Dość rzucić okiem na znaną dwulicowość wojewody kijowskiego, na jego ekwilibrystykę między dwiema sprzecznościami—tradycyą rodową i interesem saskim, aby przewidzieć, że i teraz wyprowadzi on w pole, pobałamuci Francuzów, Prusaków, ale najgorzej oszuka samego siebie i upragnionych awantażów nie osiągnie; aczkolwiek też głosić będzie, że „całem imieniem jesteśmy słudzy dobrzy JWP. Dobrodzieja" (Mniszcha), rozszczepi solidarny ród na dwie połowy, jednych członków jak Eustachy przyprawi o rozbrat wewnętrzny, prowadzący do bezczynności, drugich, niezależniejszych, jak Maryana, starostę grabowieckiego, jak Antoniego błońskiego i Mikołaja kaniowskiego, nie uleczy z praktyk opozycyjnych, ba nawet prusofilskich.

Autorowi, kreślącemu powyższe szkice i sylwetki na zasadzie intensywnego obcowania z pokoleniem saskich ostatków, niejednokrotnie nasuwało się pytanie: może stronnictwo dworskie, późniejsze hetmańskie vel republikańskie z doby bezkrólewia, następnie saskie, z którego wyjdą prowodyrzy radomscy, ale też liczni bojownicy Baru, zawierało jakieś skarby ukryte, jakichś jeszcze zapoznanych mężów niepowszedniej miary, którym tylko jednego uśmiechu szczęścia zabrakło, aby doczekać się pożądanych przeznaczeń? Odpowiadamy stanowczo: cokolwiek było tam dodatniego, lub chociażby wybitnego, uzewnętrzni się w uczynkach; zaś to, co się nie ujawniło żadnem drgnieniem, westchnieniem, popędem, prośbą, żądaniem, usiłowaniem nie istnieje dla historyi. Próżno domyślać się zdrowego gruntu, z którego wyrosły chore kwiaty i chwasty uczuć i myśli. Nie poprzestając na zapisaniu celów osiągniętych, zwycięstw, zasług realnych, historya winna zarejestrować wszystkie ujawnione, nawet najelementarniejsze, w zarodku stłumione zdobycze ducha—lecz dalej iść nie może. Przypowieść ewangeliczna o dobrowolnie zakopanych talentach ma tu wyborne zastosowanie. Za naszkicowaniem powyższych konterfektów stronnictwa dworskiego przemawiała nietylko charakterologiczna potrzeba wytłumaczenia postępków i potrzeba miary porównawczej do oceny przeciwników, przemawiał jeszcze inny wzgląd, nie zawsze zachowywany: dopiero znajomość obozu rządzącego pozwala zrozumieć i ocenić pobudki familii w latach 1759—63, kiedy to robota jej wydaje się najnegatywniejszą, wyłącznie opozycyjną, stronniczą, samą zawziętością fakcyjną, samem burzycielstwem. Warto wiedzieć, z kim to walczyli książęta tak zajadle, komu chcieli wydrzeć ster rządów, z kim nie chcieli zgody, czem byłaby przypuszczalna zgoda, i czy wogóle byłaby ona możliwą lub trwałą, gdyby nieprzejednani dali się przejednać. Obserwować jedynie zewnętrzne formy i typy postępków, traktować „Potockiego", „Czartoryskiego", „Radziwiłła", „Mniszcha", jako równouprawnione, bezcielesne szablony działaczy, podczas gdy oni patrzyli nawzajem w swe serca, jak w kompasy polityki,—to prowadziłoby do wręcz bezwartościowych sądów schematycznych.

liński ze swej strony oświadczył, że lwia dola onego uznania należy się nie komu innemu, jeno szanownemu prezesowi T-wa, druhowi Waleremu Jozewskiemu. Oświadczenie to poparli pozostali członkowie Zarządu, zaś walne zebranie przyjęło aplauzem jednomyślnym.

Po przegłosowaniu 29 nowych członków T-wa odbyły się wybory członków nowego Zarządu, do którego weszli druhowie: W. Jozewski, J. Rayzacher, B. Komarnicki, S. Zieliński, S. Lisicki, D. Kryński, J. Kaliszek, L. Wyczałkowski, J. Moszczeński.

Na członków *komisyi rewizyjnej* wybrano: L. Więckowskiego, Z. Lisickiego, M. Bukowińskiego. Na zastępców S. Szobera i K. Węglińskiego.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 27 (9) Jana Damasc. B. D. K.
Jutro 28 (10) Jana Kapistrana W.

Wschód słońca o godz. 5 **m.** 24.
Zachód słońca o godz. 6 m. 40
Długość dnia godz. 13 **m.** 14

Kalendarzyk Historyczny.

27 Marca (9 Kwietnia).

Roku 1570. Trzy wyznania różnowiercze: Braci Czeskich, Kalwinów, Luteranów na zjeździe w Sandomierzu, poprzedzonym Synodami w Poznaniu i Wilnie, łączą się w t. zw. polskie wyznanie.

— **Nabożeństwo żałobne.** Dnia 29 marca, we wtorek o godz. 10-ej zrana, w kościele św. Aleksandra odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Najdostojniejszego Pasterza naszego ks. biskupa Karola Niedziałkowskiego.

— **Rekolekcye.** Rekolekcye w kościele św. Aleksandra z powodu śmierci i pogrzebu ś. p. ks. biskupa Niedziałkowskiego rozpoczną się nie w poniedziałek 28 marca, lecz we czwartek 31 marca o godz. 10-ej zrana.

— **Z Towarzystwa dobroczynności.** Prezes Zarządu zawiadamia, iż posiedzenie pań kuratorek odbędzie się dnia 29 marca r. b., to jest we wtorek o godzinie 11-ej zrana, a posiedzenie zarządu tegoż samego dnia o godz. 8-ej wieczorem.

— **O letniska.** Wydział letnisk przy Tow. Dobroczynności zwraca się za naszem pośrednictwem do Szanownych ziemian o łaskawe i jak najśpieszniejsze nadsyłanie ofert na letniska, gdyż ilość dzieci zapisujących się na wyjazd przewyższa już o wiele takową z lat ubiegłych. Patrząc na te blade i wynędzniałe twarzyczki małych kandydatów i słuchając usilnych próśb o wysłanie, ciężko pomyśleć, że niektórym wydział zmuszony będzie odmówić; więc kołacze do serc litościwych, do ludzi rozumiejących znaczenie tego wielkiego dobrodziejstwa, jakie się wyświadcza, dając tym biednym i zaniedbanym dzieciom możność spędzenia paru miesięcy w warunkach, zapewniających im zdrowie fizyczne i moralne i zapas sił na przyszłość. Ponieważ potrzeb jest b. dużo, więc wszelkie ofiary przyjmowane są z serdeczną wdzięcznością—niech tylko każdy śpieszy z pomocą wedle możności, czy lokatą, czy pieniędzmi, czy odzieżą, czy produktami, kierując takowe do biura Tow. Dobr. M.-Żytomierska 8, gdzie panie dyżurują każdodziennie (prócz świąt) od 11-ej do 1-ej po południu.

— **„Lud Boży“** Wyszedł z druku № 13 „Ludu Bożego“ i zawiera: „Do Matki Bożej“ (wiersz), „O Bohdanie Zaleskim“, przez J. Miotelskiego, „Powrót do rodzinnej chatki“ (wiersz), „O powietrzu“ (dokończenie) przez Z. Chmielnickiego, „Wiadomości polityczne“, „Co słychać w Dumie i Radzie Państwa“, „Wiadomości kościelne“, „Z tygodnia“, „Wiadomości krajowe“, „Rozmaitości“, „Odpowiedzi od Redakcyi“, „Ofiary“, „Telegramy“, „Ogłoszenia“.

W dodatku „Nasza Wieś“: „Seradela“ „Pola doświadczalne“ przez ks. W. Baranowskiego, „Gawędy Starego Macieja o tem, co zamiast pożytku szkodę przynosi“.

W dodatku „Gazetka dla dzieci:“ „Bociany“ przez M. Konopnicką, „Mały Tomek z Jabłonny“, „Módl się, dziecino“ (wiersz).

W dodatku „Nauka wiary“: Ewangelia na uroczystość Zwiastowania N. M. P., nauka i „O czci Najświętszej Maryi Panny“.

— **Interpelacya kadetów.** Frakcya kadetów wniosła do Dumy interpelacyę w sprawie zamknięcia „Związku oficyalistów rolnych“ w naszym kraju.

Związek—głosi interpelacya—został utworzony d. 15 listopada 1906 r. i działalność jego obejmowała gubernie: kijowską, wołyńską i podolską.

D. 13 sierpnia 1909 r. stowarzyszenie zaregestrowało nową ustawę i rozszerzyło działalność swoją jeszcze na 10 gubernii.

D. 17 lipca 1910 r. policya kijowska na mocy rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych zamknęła stowarzyszenie, rzekomo za przekroczenie przepisów tymczasowych o związkach i stowarzyszeniach. Zakończenie interpelacyi opiewa:

„Czy wiadomem jest ministrowi spraw wewnętrznych, że d. 17 lipca 1910 r. policya kijowska zażądała od zarządu „Związku oficyalistów rolnych“ bezzwłocznego zamknięcia stowarzyszenia, bez wskazania motywów podobnego rozporządzenia? Stowarzyszenie to, zgodnie z prawem, mogło być zamknięte tylko po rozważeniu sprawy przez komisyę gubernialną do spraw związków i stowarzyszeń“.

Pierwszy interpelacyę podpisał poseł od Kijowa I. Łuczyckij.

— **O zwrot pożyczek.** Od Zarządu „Kasy studentów polaków uniwersytetu petersburskiego“ otrzymujemy odezwę następującą:

„Ogólnie wiadomą jest rzeczą, w jak ciężkich warunkach materyalnych znajduje się młodzież nasza, kształcąca się w wyższych zakładach naukowych w Rosyi.

„Oderwana od kraju rodzinnego, siłą wypadków lat ubiegłych rzucona na obczyznę, cała masa młodzieży naszej musi staczać ciężką walkę o byt. „Kasa studentów polaków uniwersytetu w Petersburgu jest jedną z tych instytucyi, która niesie pomoc materyalną kolegom w chwilach krytycznych. O ile ciężki los młodzieży polskiej powinien każdego obywatela polaka interesować, o tyle zainteresowanie się to powinno być kategorycznym imperatywem dla tych, którzy z tym losem się borykali i którzy potrzebowali pomocy naszej instytucyi.

„Uważamy, iż zaciągnięcie długu w instytucyi samopomocy koleżeńskiej nie jest jedynie tranzakcyą finansową, lecz jest jeszcze zobowiązaniem honoru.

„Odwołujemy się więc do honoru, do poczucia obywatelskiego, do instynktu solidarności społecznej byłych członków, a obecnych dłużników naszej Kasy.

„Mamy nadzieję, iż słowa niniejsze osiągną odpowiedni skutek i dłużnicy instytucyi naszej nie uchylą się od obowiązku spłacenia w najbliższym czasie zaległych długów. W przeciwnym razie, zmuszeni będziemy uciec się do środków bardziej stanowczych, jako to publikowanie nazwisk.

Stały adres dla nadsyłania należności S. Petersburg, Newski prospekt № 22, W-ny Franciszek Piekarski.

— **Walne zebranie udziałowców „Kawiarni Udziałowej“.** Dziś o godz. 5 pp. w „Ogniwie“ odbędzie się walne zebranie udziałowców „Kawiarni Udziałowej“, ważne bez względu na liczbę obecnych.

— **Przeciwko pożarom.** Z powodu nader częstych pożarów w pociągach, wynikających wskutek przewożenia przez podróżnych materyałów łatwo zapalnych, naczelnik kolei Południowo-Zachodnich polecił rozciągnąć jaknajsurowsze baczenie nad bagażami, przewożonymi przez pasażerów.

— **Obostrzenia w instytucie handlowym.** Dyrektor kijowskiego instytutu handlowego podaje do wiadomości studentów, iż słuchacze, uwolnieni obecnie z instytutu wskutek nieopłacenia wpisowego, mogą być przyjmowani w półroczu jesiennem tylko o tyle, o ile na odpowiednich kursach będą wolne wakanse.

— **Ogródki dziecięce.** W najbliższej przyszłości przy szkołach kolejowych założone zostaną ogródki dziecięce. Nadzór nad nimi powierzony będzie personelowi pedagogicznemu.

— **Oświetlenie Berdyczowa.** Naczelnik kraju zwrócił uwagę gubernatora kijowskiego na nader opłakany stan oświetlenia ulic w Berdyczowie. Gubernator wystosował do prezydenta miasta zapytanie, prosząc o wyjaśnienie przyczyn podobnego stanu rzeczy w tak zasobnem mieście.

— **Statystyka ładunków.** W zarządzie kolei Południowo-Zachodnich opracowano porównawczą statystykę przewozu ładunków w r. 1909 i 1910.

Z danych tych widać, iż w r. 1910 kolejami Poł.-Zach. przewieziono żelaza, stali i blachy o 1,152,389 pud. więcej, niż w r. 1909; minerałów i kamienia o 9,256,142 pud. więcej; manufaktury i tkanin o 7,761 pud. mniej; nasion o 184,380 pud. mniej; olei o 247,525 pud. mniej; nafty o 639,224 pud. mniej; spirytusu o 810,971 pud. więcej; warzyw o 28,012,030 pud. więcej; rudy o 5,248,344 pud. więcej; ryb o 1,052,755 pud. więcej; cukru o 1,392,493 pud. więcej; soli o 174,827 pud. więcej; węgla (z powodu cholery w Zagłębiu Donieckiem) o 4,737,960 pud. mniej.

Ogółem w roku 1910 przewieziono kolejami Połud.-Zach. ładunków towarowych o 88,582,473 pud. więcej, niż w roku ubiegłym.

— **Na Dnieprze.** Wczoraj na Dnieprze pod Kijowem znów pojawiła sie kra. Woda wciąż przybywa. Wskutek znacznego podniesienia się poziomu wody zatonęła przystań, z której wyruszały parostatki z wyspy Truchanowej. Zarządzono środki w celu wydobycia przystani z wody.

— **Powrót komisyi.** Wczoraj o godz. 6 wieczorem powróciła do Kijowa komisya kolejowa, która pod przewodnictwem naczelnika kolei Południowo-Zachodnich K. Niemieszajewa dokonała powtórnych oględzin linii kolejowej.

— **Zwiedzenie ogrodu Cesarskiego.** Dziś o godz. 1-ej w nowym gmachu biblioteki publicznej mają się zebrać radni, aby potem udać się do ogrodu Cesarskiego dla stwierdzenia jego stanu oraz zbadania, czy urządzenie w nim wystawy krajowej nie wpłynie ujemnie na ogród.

— **Posiedzenie rady miejskiej.** We wtorek, dnia 29 b. m. rozpoczyna się nowa sesya rady miejskiej. Na porządku dziennym umieszczono 75 spraw, między innemi powtórne balotowanie sprawy oddania ogrodu Cesarskiego dla wystawy r. 1912.

— KRADZIEŻE. W domu № 78 przy ul. W. Wasylkowskiej złodzieje okradli na 200 rb. skład apteczny Jucewicza. W domu № 40 przy W. Żytomierskiej złodzieje wybili szybę w sklepie galanteryjnym Podhoreckiego i dopuścili się w nim znacznej kradzieży. Jednego ze złodziei, Drukiewicza, ujęto. Przy ul. Borszczagowskiej № 54 okradziono mieszkanie Raczkowskiego. W łazienkach Pozniakowa przy M. Żytomierskiej skradziono Buchorinowi z kieszeni portmonetkę z 38 rub., 2 złote pierścionki z brylantami i zegarek złoty z łańcuszkiem. Złodzieja, 17-letniego Żukowskiego, zatrzymano.

— ARESZTOWANIE. W tych dniach w kijowskiej policyi miejskiej aresztowano przybyłego po paszport A. Pietrzykowskiego, poszukiwanego przez departament policyi.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Onegdaj w domu № 49 przy ul. Kiryłowskiej strzelił do siebie z rewolweru w celu samobójczym Tichon Cz. W ciężkim stanie odwieziono go do szpitala.

W domu № 72 przy W. Wasylkowskiej powiesiła się młoda służąca P. E. Zdołano ją uratować.

— Przy ul. Gogolewskiej № 2 otruła się poraz drugi telefonistka Raisa Sz. Pogotowie udzieliło jej pomocy.

— POŻAR NA SYRCU. Dn. 25 marca z przyczyny niewiadomej wynikł pożar w posesyi Samorupy, który zniszczył wozownię ze wszystkimi ekwipażami. Straty wynoszą 1,200 rb.

— GRABIEŻE. Na ul. Spaskiej dwóch bandytów napadło na Szczemajewa i odebrało mu paszport i pieniądze. Na W. Wasylkowskiej 5 drabów ograbiło Kowalenkę. Na ul. Tatarskiej jakiś nieznajomy wyrwał przechodzącej Morozowej z ręki paczkę z bielizną.

— ZAGADKOWE ZABÓJSTWO. Dn. 25 marca między parkiem Puszkińskim a hippodromem syreckim bawiące się dzieci wykryły w niewielkim rowie trup 26—28-letniego włościanina. Zwłoki były przykryte świtą, obok leżała torba, w której znajdował się kawał chleba. Na prawem uchu zmarłego zauważono niewielką ranę z zapiekłą krwią. Ubranie zabitego jest zupełnie czyste, na piersiach ma tylko ślady od gliny. Zabójstwo na Syrcu ściągnęło tłumy publiczności. Jedna dziewczynka, służąca z ul. Ługowej, A. Pokotenkowa, popatrzywszy na zmarłego, oświadczyła, że jest to Iwan (nazwiska nie znała), który mieszkał w domu jej wuja we wsi Petropawłowskiej Borszczagówce. Zwłoki zabitego policya przewiozła do prosektoryum.

— W SPRAWIE ZABÓJSTWA NA ŁUKJANOWCE. Obecnie, jak wiadomo, powstało przypuszczenie, że zabójstwo chłopca zostało spowodowane stosunkami rodzinnymi. Chłopczyk wiedział o tem, że jest dzieckiem nieprawem, tęsknił do swego ojca i marzył o tem, że gdy będzie dorosły, to wstąpi do wojska i odszuka ojca. Juszczyński był przekonany, że ojciec nie zginął na Dalekim Wschodzie i że z czasem uda mu się go odnaleźć.

Matkę gniewało ciągłe mówienie syna o ojcu—zaczynały się nieporozumienia i chłopak na parę dni uciekał z domu do swej ciotki, która przyjmowała go gościnnie. Krążą również pogłoski, że ojciec zapisał chłopcu jakieś pieniądze, które w razie jego śmierci, miały przejść na matkę.

Onegdaj, jak wiadomo, aresztowano A. Juszczyńską i jej męża. Aresztowanie nie zrobiło na nich żadnego wrażenia.

Wczoraj z inicyatywy sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi Fenenki dokonano po raz drugi sekcyi zwłok A. Juszczyńskiego. Wyniki tej sekcyi są zgodne z wynikami sekcyi pierwszej. Indagowano matkę zamordowanego i jego ojczyma L. Prichod'kę.

— W SPRAWIE ZAMORDOWANIA KOBIETY. Zwłoki kobiety, zamordowanej na N. Strojenii dotychczas nie zostały przez nikogo poznane. Okoliczność ta świadczy o tem, że morderstwo dokonane zostało gdzieś poza Kijowem, przyczem zwłoki w celu utrudnienia śledztwa przywieziono do Kijowa.

— „BITWA“. Dn. 25 marca na górze Batyja zebrało się koło 200 wyrostków, którzy chcieli zabawić się w „wojnę“. Na szczęście przybyła policya i rozproszyła ich zawczasu.

— ŚMIERĆ W WANNIE. W nocy na 25 marca w mieszkaniu inspektora gimnazyum Stelmaszenki, Taprowa (Lwowska № 10), zmarła nagle kąpiąc się, babka tego ostatniego. Taprowie, którzy tego wieczoru byli poza domem, zastali po powrocie w wannie zastygłe już zwłoki staruszki.

— NAGŁE ZGONY. W szpitalu Neusztube (W. Żytomierska 19) zmarła nagle 25 letnia Szczegol. Przy ul. Kurhanowskiej № 40 zmarł nagle wskutek nadużycia alkoholu 30 letni M. Burka.

— USIŁOWANIE ZABÓJSTWA. Onegdaj w domu № 1 przy ul. Funduklejowskiej Nadieżda B. rzuciła się z nożem na swoją przyjaciółkę Katarzynę N. Na krzyki o pomoc napastowanej przybiegła służąca i obezwładniła B., którą aresztowano.

— NIEOSTROŻNY WYSTRZAŁ. Onegdaj wystrzałem z okna koszar 129 Besarabskiego pułku piechoty do mieszkania kupca Kretczmera (Kiryłowska 25) raniono służącą Wukułowiczową. W sprawie strzelaniny wdrożono śledztwo.

— WSTRZYMANIE DEPORTACYI. Deportacya studenta Wąsowskiego wysyłanego do gub. ołonieckiej, została wstrzymana z powodu pociągnięcia go do odpowiedzialności sądowej na mocy artykułu 124 kodeksu karnego.

TEATR I MUZYKA.

Wieczór koncertowy.

Dziś w sali klubu „Ogniwo“ odbędzie się Wieczór Koncertowy w trzech oddziałach, urządzony staraniem Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich w Kijowie.

W dziale wokalno-muzykalno-literackim przyjmą udział miejscowe siły artystyczne jakoteż zaproszony artysta z Warszawy pan Wirski. W dziale baletowym wystąpią: prima baleryna p. Bianca Dżelatto, artystka, wykonawczyni tańców nastrojowych *à la Duncan*; pani Izofowa i artysta baletu warszawskich teatrów rządowych p. I. Buczyński. Program wieczoru przedstawia się w sposób następujący: Oddział I-szy: p. Wirski (monologi), p. Bajer (opowiadania wesołe), p. Wilczkowski (kuplety wesołe), p. Miszewski (utwory własne satyryczne), pan Swierski (Jupe-Culotte), pani Grebieniecka (śpiew z Romeo i Julii). Oddział II-gi: p. Wilczkowski (Lirnik Ukraiński), pani Millerowa (monologi mazurskie), p. Łoziński i pani N. N. („Ojra polka“), p. Wirski (Łobuz Warszawski“), pani Bianca Dżelatto i p. Buczyński (wykonają taniec hiszpański (Rubinsztejna „Toreador i Andaluzka“) Dział III-ci nastrojowy: „Chopin u Radziwiłła“, obraz stylowy, należą: pani Hertzman (muzyka, utwory Chopina), p. Bordingowa (śpiew), pan Łayman (śpiew), pan Łoziński (deklamacya). W następnych numerach: pani Peszyńska (deklamacya), pani Izofowa (taniec *à la Duncan*).

Przedstawienie trwać będzie od godz. 8 wiecz. do 12 w nocy. W przerwach będzie grać orkiestra p. Czerniachowskiego. Wejście 1 rubla, szkolna młodzież płaci 50 kop. Bilety otrzymać można w biurze Związku, Prorezna 28 m. 3 i przy wejściu na salę. W sali zamiast miejsc numerowanych stoliki.

„Fatalista“.

Dn. 30-go marca, w środę, w sali klubu „Ogniwo“ odbędzie się przedstawienie, na które złoży się jednoaktówka „Fatalista“ T. Jaroszyńskiego i „Łobzowianie“ W. Anczyca. Początek o godz. 8½ wiecz. Bilety do nabycia w księgarni L. Idzikowskiego, a w dzień przedstawienia przy kasie.

KRONIKA POLSKA.

— **Sprawy chełmskie.** Odbyty w r. z. w Chełmie zjazd duchowieństwa prawosławnego eparchii chełmskiej uchwalił zająć się sprawą podniesienia życia religijnego wśród ludności prawosławnej. Utworzone w tym celu komisye uchwaliły: 1) żądać niezwłocznego wprowadzenia na Chełmszczyźnie kalendarza st. st.; 2) wyjednać ze skarbu państwa w drodze wyjątkowej zapomogi na urządzenie we wsiach żłobków dla dzieci włościańskich; 3) wydrukować dla Chełmszczyzny specyalny modlitewnik prawosławny i 4) przyjąć za stałą zasadę dla statystyki urzędowej dochód z morgi ziemi włościańskiej i dla celów podatkowych i innych obliczać nie ogólnie, lecz od czystego zysku. Stosownie do takiego obliczenia powinny być określane podatki gruntowe, skarbowe i inne.

Bractwo chełmskie mniema, że skarbowe podatki gruntowe na Chełmszczyźnie są wyższe, niż w innych okręgach i włościanin ruski nie może ich opłacać bez uszczerbku dla siebie.

Podatki na Chełmszczyźnie, jak wiadomo, są takie, jak i w całem Królestwie Polskiem. Jednak od lat wielu w sferach rządowych i sprzyjających im grupach społecznych rosyjskich rozpowszechniło się zdanie, że Królestwo Polskie pod względem podatkowym jest w lepszych warunkach, niż gubernie wewnętrzne, bo błaci podatków mniej.

— **Akademicki fundusz dla historyków sztuki im. M. Sokołowskiego.** Z powodu zgonu prof. d-ra Maryana Sokołowskiego najbliżsi uczniowie postanowili uczcić pamięć ukochanego i oddanego im profesora utworzeniem funduszu jego imienia, od którego odsetki byłyby przeznaczone na nagrody, względnie stypendya za najlepsze prace słuchaczów uniwersytetu Jagiellońskiego z dziedziny historyi sztuki.

— **„Przegląd Narodowy“.** Ostatni zeszyt „Przeglądu Narodowego“ przynosi na wstępie bardzo interesujący artykuł Antoniego Sadzewicza o stronnictwach rosyjskich. Autor wykazuje „głębsze różnice“ między „październikowcami“ a prawicą i analizuje skład i dążenia tego stronnictwa. Pozatem znajdujemy w tymże zeszycie dalszy ciąg pracy p. T. S. Grabowskiego o grobie i szczątkach Władysława Warneńczyka, początek studyum historyczno-ekonomicznego o dawnych dobrach i lasach rządowych w Królestwie Polskiem, Kazimierza Marcinkowskiego i artykuł St. T. Jankowskiego o czasopiśmiennictwie polskiem w Saksonii. Zwykłe rubryki: Przegląd spraw polskich, Przegląd polityki zagranicznej, Z prasy i Bibliografia — uzupełniają całość zeszytu.

— **Polskie kandydatury poselskie.** Korespondent poznański „Słowa“ warszawskiego na podstawie informacyi, zasięgniętych wprost u posłów Napieralskiego i Korfantego, zapewnia, że Korfanty pragnie usunąć się z parlamentu, ponieważ, jako poseł do pruskiej izby poselskiej, jest przeciążony pracą, a zresztą w społeczeństwie polskiem ujawnia się opozycya przeciw łączeniu mandatów parlamentarnych z sejmowymi. Natomiast poseł Napieralski zapewne postawi swą kandydaturę, ale w innym niż dotąd okręgu, a mianowicie w takim, w którym wybór polaka większe nastręcza trudności.

— **Poseł—procesowicz.** Poseł Kulerski, wydawca „Gazety Grudziądzkiej“, wytoczył „Dziennikowi Berlińskiemu“ przed sądem pruskim proces o obrazę, popełnioną w artykułach, ogłoszonych przed 3 miesiącami. Moralnego obowiązku załatwienia zatargu przed sądem obywatelskim p. Kulerski nie uznaje, a jako redaktor pisma usunął się z pod kontroli organizacyi dziennikarzy i literatów polskich, występując z T-wa dziennikarskiego.

— **Ułatwienie wycieczek do Krakowa.** Od sekcyi koła akademickiego T. S. L. otrzymaliśmy komunikat następujący:

„Co roku przybywa do Krakowa parę tysięcy uczestników wycieczek szkolnych i ludowych. Ponieważ wycieczki te wymagają odpowiedniego w Krakowie zaopiekowania się, od paru już lat Towarzystwo szkoły ludowej podjęło i prowadzi akcyę przyjmowania i oprowadzania wycieczek. W obecnym roku z polecenia zarządu głównego T. S. L., pracę tę objęło i prowadzić będzie akademickie koło T. S. L. w Krakowie, jako część swojej akcyi oświatowej. W tym celu przez kurs 6-miesięczny prof. Żmigrodzkiego wykształcono z grona członków prelegentów poważny zastęp przewodników oraz utworzono osobną sekcyę oprowadzań wycieczek szkolnych i ludowych, która to sekcya zawiadamia, że dla wycieczek wszystkich, przybywających do Krakowa, dostarczy bezpłatnie wykształconego odpowiednio przewodnika, którego celem będzie zaopiekowanie się wycieczką w zupełności przez oprowadzanie po wszystkich pamiątkach narodowych, zabytkach architektury, zbiorach artystycznych i naukowych, uczynić pobyt w Krakowie szkołą narodowego uświadomienia i dostarczyć korzyści naukowych. Aby zaś wycieczki nie traciły czasu na szukanie noclegów i wiktu, sekcya wycieczek pośredniczy w dostarczaniu noclegów, taniego, zdrowego wiktu, oraz dostarcza zniżek, umożliwiających zwiedzanie muzeów i zbiorów. Prosimy przeto wszystkich organizatorów wycieczek o uprzednie wczesne zwracanie się o informacye i zawiadamianie o wycieczkach, gdyż tylko pod tym warunkiem możemy należycie pracę prowadzić. Adres: Sekcya wycieczek Akademickiego Koła T. S. L. w Krakowie, ul. Jabłonowskich 10, dom akad.“

— **Uczony oszustem.** Znany jest smutnej sławy uczony pruski profesor Bernhard, nasz wróg zawzięty. Dopuścił się on już mnóstwa fałszerstw w swoich dziełach, żeby módz pisać na nas paszkwile. Teraz mamy nowe.

Oto socyalistyczna „Breslauer Volkswacht“ podała niedawno ustęp, wyjęty rzekomo z listu pasterskiego X. Arcybiskupa Bilczewskiego, wyrażający się z wielkiem uznaniem o socyalistach. To wydawało się wątpliwem bytomskiemu organowi centrowemu „Oberschles. Ztg.“ Gazeta ta zbadała sprawę i wykazała, że arcybiskup Bilczewski takiego zwrotu nie użył. Na to odpowiedziała „Breslauer Volkswacht“, że przytoczona cytata listu pasterskiego x. arcyb. Bilczewskiego podał nie kto inny, jak prof. Bernhard w jednej ze swoich prac. Wobec tego „Oberschles. Ztg.“ podtrzymuje swój zarzut fałszerstwa i ofiarowuje 5,000 marek nagrody każdemu, kto udowodni, że ów ustęp jest autentyczny. „Deutsche Tagesztg.“ zwraca się do prof. Bernharda z żądaniem, aby wyjaśnił tę sprawę, inaczej „popadnie w podejrzenie, dla niemieckiego męża nauki bardzo fatalne.“

— **Sprzedawczycy.** Do „Dziennika Kujawskiego“ donoszą, że w Osinach, w pow. mogileńskim, czterech gospodarzy układa się z komisyą kolonizacyjną o sprzedaż swych posiadłości, wynoszących razem 700 morgów. Dotychczas w całej parafii niema ani jednego kolonisty.

OFIARY.

W redakcyi „Dziennika Kijowskiego“ złożyli:

Na wydział letnisk przy T-wie dobr.: pp. Feliksa i Oktawian Ułaszynowie, pamięci Józefata Bajkowskiego 25 rb.

Na kościół w Narwie: pp. Antoni i Leontyna Wróblewscy 2 rb.

Na zapomogę dla prowizora R.: p. M. M. 6 rb. —A. P. 3 rb.

Na T-wo polskich kolonii letn.: „Dzieci dzieciom“ pp. Ludwiś Dąbrowski 2 rb.—Maniusia, Janka i Adaś Wilczyńscy 5 rb.—Lilka i Ninka 3 rb. — Janeczka Baczkowska 5 rb.—Wicuś 10 kop.—Dziunia, Mika i Dusia Radowickie 3 rb.—Staszek Orlikowski 2 rb.—Tadzio Nowiński 1 rb.—Stasio Hoffman 50 kop.

Na święcone w przytułku dziennym Koła Kobiet: p. Tadzio Morgulec, zamiast wiązania w dniu imienin ojca 5 rb.

Na kościół św. Mikołaja pp. Lerbułow 2 rb.—Bystry 1 rb.

Na wpisy dla stud.-pol. uniwersyt. kijowsk.: p. Wład. Hulanicki, pamięci Hali 10 rb.

Na stypendyum imienia Józefa Dynowskiego w rocznicę jego śmierci 16 marca: pp. Lucyna i Maryan Regulscy 100 rb.

Dla sparaliżowanej J. M.: p. A. B. 1 rb.

Na Tow. Dobr. p. Marya Morgulec 1 rb.

Na tanią kuchnię przy Kole Kobiet wpłynęło do kasy koła od p. Henryki Rokickiej 75 rb.

KRONIKA EKONOMICZNA.

— **Sprawozdanie Banku Włościańskiego.** W okresie czasu od października do grudnia roku ubiegłego działalność banku włościańskiego w stosunku nabywania ziemi z rąk prywatnych posiadaczy nieco się ożywiła. W tym okresie bank nabył 86,335 dziesięcin, gdy w ciągu trzech pierwszych kwartałów roku 1910 nabyto ogółem 83,576 dzies. Oprócz nabytych gruntów bank w powyższym otrzymał okresie 4129 dzies. od zarządu apanaży oraz 9,122 przeszły doń z licytacyi jesiennych od niewypłacalnych dłużników. Ogółem w r. 1910 wpłynęło do zapasów banku 169,911 dzies., nabytych z rąk prywatnych (w r. 1909 — 172,855 dzies.), 6,603 dzies. — przejętych od zarządu apanaży i 20,594 dzies. od niewypłacalnych dłużników (w r. 1909 — 53,054 dzies.).

W ciągu ostatnich 3 miesięcy bank sprzedał 234,957 dzies. Sprzedano w tem włościanom z udzieleniem pożyczki 228,570 dzies. ziemi (14,228 tranzakcyi), przyczem zaliczono w poczet pożyczek 24,971,525 rb.; sprzedawano ziemię po 116 rb. za dzies. przeważnie we władanie osobiste.

Za gotówkę zawarto 422 tranzakcye sprzedażne na 6,332 dzies. w sumie 566,889 rb. oraz 55 dzies. oddano bezpłatnie (pod szkoły i cerkwie). W ciągu całego roku 1910 zlikwidowano ogółem 782,717 dzies., z czego 763,102 dzies. sprzedano z pożyczkami, 48,920 dzies. — za gotówkę, 546 dzies. — zamieniono również na ziemię i 149 dzies. oddano bezpłatnie.

Rynki zbożowe. W ciągu ubiegłego tygodnia na rynkach zbożowych naszego kraju usposobienie niezbyt ożywione, lecz stosunkowo stałe. Zaofiarowanie z pierwszych rąk pomimo niezłego stanu dróg nader ograniczone. Z pszenicą nieco słabiej. Zapotrzebowanie miejscowe na spożycie bardzo małe. Największem stosunkowo zainteresowaniem cieszyły się produkty pastewne.

Lepsze gatunki pszenicy ozimej franco Kijów-stacya notowano po 1 rb. — 1 rb. 06 kop.; pszenica włościańska na wagony i w handlu na targach po 88 — 95 kop.; na stacyach kolei Południowo-Zachodnich folwarczna po 90 — 96 kop.; włościańska 85 — 91 kop. Stałe lecz nieożywione usposobienie z pszenicą przyszłego urodzaju, którą notowano po cenach do 90 kop.

Z żytem małoczynnie, lecz ceny pozostają na stałym poziomie. Zapotrzebowanie prawie wyłącznie na potrzeby miejscowe. Na stacyach kolei Południowo-Zachodnich dobre gatunki żyta folwarcznego po 60 — 65 kop.; włościańskie 55 — 59 kop; w Kijowie z dostawą do młynów żyto folwarczne 65 — 67 kop., franco stacya 63 — 65 kop., włościańskie 58 — 62 kop.

Usposobienie z owsem mocne; żądają na nasienie i na pokrycie potrzeb konsumcyi bieżącej, zwłaszcza w południowych okolicach kraju, gdzie zapasy gotowe prawie już zupełnie wyczerpane. Na stacyach kolei Południowo-Zachodnich płacono owies po 60 — 65 kop., nasienny 77 — 82 kop.; w Kijowie folwarczny do 70 kop., najlepszy włościański 63 — 65 kop., nasienny 85 — 90 kop.

Wobec zmniejszonego zapotrzebowania do portów czarnomorskich, z jęczmieniem nieco słabiej, na stacyach kolei Południowo-Zachodnich jęczmień folwarczny pastewny po 61 — 63 kop., włościański 55 — 60 kop.; w Kijowie jęczmień folwarczny 63 — 67 kop., włościański 58 — 62 kop. Jęczmień browarny na stacyach po 90 kop., w Kijowie do 95 kopiejek.

Usposobienie z hreczką stałe; na stacyach 57 — 63 kop., w Kijowie 62 — 67 kop.

Z prosem ospale; włościańskie na stacyach po 50 — 55 kop., folwarczne 54 — 58 kop.

Z kukurydzą małoczynnie; w podolskiej gubernii pastewna po 50 — 58 kop.

W zapotrzebowaniu w dalszym ciągu nasienne gatunki grochu „rychlik“ i „Wiktorya“. Z grochami przyszłymi prawie bez zmian; „rychlik“ lepszy po 1 rb. 20 kop. pud; „Wiktorya“ w lepszych gatunkach po 1 rb. — 1 rb. 05 kop., gorsze po 87 — 95 kop.

Z soczewicą słabo; na stacyach kolei Południowo Zachodnich za soczewicę kanadyjską płacą 65 — 75 kop.

— **Wywóz z gub. podolskiej.** Gubernia podolska oddawna słynie jako nader poważna dostawczyni jaj, ptactwa, pierza i puchu na rynki zagraniczne. W Kamieńcu, Płoskirowie, Derażni, Czarnym Ostrowiu, Husiatynie, Satanowie i innych punktach istnieją specyalne stałe biura handlowe dla tych produktów gospodarstwa wiejskiego. Każde biuro posiada swój okręg działania z całą armią drobnych pośredników, którzy rozwijają swą działalność na targach i po wsiach.

W roku 1910 według obliczeń przypuszczalnych wywieziono z gubernii podolskiej jaj za sumę 1,178,050 rubli, ptactwa żywego za 89,600 rb., puchu i pierza za 17,500 rub., ryb i raków za 7,650 rb. Głównymi rynkami eksportowymi są Austrya, Niemcy i Belgia. Zakupywanie jaj w celu wywozu zagranicę odbywa się przeważnie w powiatach płoskirowskim, kamienieckim, jampolskim, uszyckim, lityńskim, mohylewskim, latyczowskim i winnickim. W pozostałych powiatach skupywane są też same produkty dla wysyłki do Odesy, Sewastopola, Mikołajowa i in. W ciągu roku 1910 do tych ostatnich punktów wywieziono jaj za 628,000 rb. i ptactwa za 49,500 rb.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Przywiezienie zwłok.

Warszawa.—Zwłoki Nowickiego przywieziono onegdaj do Warszawy. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek.

Represye.

Poznań.—Sąd skazał redaktora „Kuryera Poznańskiego“ Ziółkowskiego na 220 marek grzywny, ponieważ w grudniu r. 1910, ostrzegł osobiście w kancelaryi rejenta sprzedawcę Koziegłów przed nabywcą Piotrowskim, agentem komisyi kolonizacyjnej.

Zjazd „Ogniwa.“

Lwów.—W celu uczczenia 250-cioletniej rocznicy założenia uniwersytetu lwowskiego, rozpoczął się zjazd młodzieży, zorganizowanej w związku towarzystw akademickich „Ogniwo“. Zjazd zagaił profesor Węgrzynowski, przemawiali rektorowie Jaszowski i Thullie, następnie zaś reprezentanci młodzieży zakordonowej. Przybyło na zjazd ogółem 300 delegatów. Komisya zjazdu uchwaliła zakładać gimnazya żeńskie na prowincyi. Postanowiono również założyć szkołę górniczą w Galicyi.

Rozłam wśród socyalistów.

Wiedeń.—Prawie wszyscy posłowie socyalistyczni wystąpili z organizacyi centralnej socyalistów austryackich. Fronderzy wydali odezwę, w której wyrażają żal, że polscy posłowie socyaliści należą jeszcze do tej organizacyi niemieckiej.

Kradzież dokumentów.

Paryż.—Śledztwo stwierdziło, że sprawca kradzieży dokumentów Maimon, pochodzi z Galicyi, gdzie mieszka jego brat.

Maimon był w Budapeszcie szpiegiem Abdul Hamida, potem przepadł bez wieści, obecnie wypłynął w Paryżu, uprawiając szpiegostwo międzynarodowe, służąc temu, kto mu więcej zapłacił. Mówi on biegle dziesięciu językami i jest bardzo bogaty.

W ministeryum spr. zagr. ma być dokonana zupełna zmiana personelu biurowego; nadal młodzi urzędnicy nie będą dopuszczani do regestrowania dokumentów. Dokonana została nietylko kradzież dokumentów, dotyczących spraw wschodnich. W r. 1910 w zimie proponowano rządowi angielskiemu nabycie dokumentów, lecz ten odmówił. Prawdopodobnie ogłoszony po zjeździe w Poczdamie zarys traktatu angielsko-niemieckiego w jednym z dzienników angielskich, pochodził z tego źródła.

Paryż.—Maimon informował Niemcy o rokowaniach francuskich w sprawie kolei bagdadzkiej.

Niemcy informowały z tego źródła Rosyę.

Paryż. — Wyszło na jaw, że szpieg Maimon do wykradanych dokumentów wpisywał dodatki i czynił najróżniejsze poprawki w celu nadania im większego znaczenia. Stąd wynikały błędne informacye, które wywołały zaniepokojenie rządów, korzystających z usług Maimona.

Sytuacya w Portugalii.

Paryż.—Do „Matin“ donoszą z Lizbony, że do arsenału marynarki wtargnęło kilka osób cywilnych, które namawiały robotników do buntu przeciwko rządowi. Namowy ich nie odniosły jednakże skutku.

Następnie agitatorzy wsiedli do łodzi, popłynęli do stojącego w porcie krążownika „Gabriel“, usiłując wywołać tam bunt. I tym razem jednak usiłowania ich spełzły na niczem. Wówczas agitatorzy powrócili do miasta i u-

urządzili demonstracyę przed gmachem ministerstwa marynarki. Demonstracya chybiła celu. Policya aresztowała kilku demonstrantów.

W takim samem oświetleniu wypadki podane zostały w komunikacie urzędowym.

Według małowiarogodnych doniesień prywatnych, wśród robotników, pracujących w arsenale marynarki, panuje wrzenie wskutek obniżenia płacy robotnikom. Ci ostatni mieli zawładnąć bronią, znajdującą się w składach arsenału.

Ofiary katastrofy.

New-York.—Z Seranton donoszą, że w kopalni Boncvoftrville zginęło wskutek uduszenia 60 robotników. W liczbie ofiar jest prawdopodobnie sporo polaków. Wydobyto 20 zwłok.

Zamieszki.

Bayona.—Pomiędzy strajkującymi robotnikami a wojskiem wynikło starcie. Robotnicy bombardowali wojsko kamieniami. Zbudowane przez strajkujących barykady zostały rozwalone.

Z Albanii.

Cetynia.—Albańczycy pobili turków i zajęli Decyę, Forti, Szipzanik. Po zaciętej walce wojsko wyparło powstańców do Czarnogórza.

Nota mocarstw.

Londyn.—Mocarstwa zawiadomiły Portę, że wysłały do Cetynii notę wspólną, wzywającą rząd czarnogórski do zachowania neutralności w sprawie albańskiej, w przeciwnym bowiem razie Czarnogórze narazi się na poważne skutki.

Cholera.

Bukareszt.—W Galaczu zmarł na cholerę bułgar.

Sprawy marokańskie.

Madryt.—Hiszpania koncentruje 20 tysięcy wojska w Ceucie, w celu utrzymania wpływu w Maroku. Flota gotowa jest również do odpłynięcia na wody marokańskie. Canalejas konferował z przywódcami lewicy w celu zaaprobowania tych zarządzeń.

Rozruchy.

Lizbona.—W Oporto wybuchły poważne rozruchy. Wysłano wojsko.

Traktat rosyjsko-niemiecki.

Londyn.—Na podstawie układów, prowadzonych podczas spotkania poczdamskiego, przygotowano traktat rosyjsko-niemiecki, który oczekuje tylko podpisu chorego ministra Sazonowa.

Z komisyi chełmskiej.

Petersburg. — Komisya chełmska zakończyła debaty nad organizacyą sądownictwa w gub. chełmskiej. Postanowiono: utworzyć w Chełmie sąd okręgowy, pozostawiając takowy w Siedlcach, skasować prawo wzbraniające notaryuszom wydawania aktów w dwu językach i wprowadzić do przyszłej gubernii sądy przysięgłych.

Zaprzeczenia.

Petersburg. — Rodzianko oznajmił, że o swej audyencyi w Carskiem Siole nic dziennikarzom nie mówił, nie składał również w tej sprawie żadnego sprawozdania przed frakcyą. Wszystko, co się na ten temat ukazało w prasie jest czczym wymysłem.

Petersburg. — Poseł październikowiec Kamienskij twierdzi, że pogłoski, jakoby Rodzianko zmienił swe poprzednie poglądy na zastosowanie art. 87, są pozbawione wszelkich podstaw.

Guczkow o sytuacyi.

Petersburg. — Guczkow sądzi, że wystąpienie z frakcyi lewego odłamu październikowców odbyło się w czasie nieodpowiednim. Swym przyjaciołom politycznym Guczkow oświadczył, że wskutek wyjazdu na Daleki Wschód nie może na razie występować w roli kierownika prac Dumy. Uważając siebie za konstytucyonalistę, Guczkow sądzi, że niepodobna pracować wówczas, kiedy zasady konstytucyjne są gwałcone.

W sprawie Heliodora.

Petersburg. — Z Carycyna donoszą, że Heliodor oświadczył otaczającym go osobom, że ma zamiar pozostać w Carycynie.

Petersburg. — Według obiegających pogłosek, Synod pozwoli Heliodorowi, wskutek słabowitego zdrowia, pozostać czasowo w Carycynie; następnie zaś wysłany on zostanie do jednego z klasztorów. W razie wzorowego zachowywania się, Heliodor po niejakim czasie otrzyma pozwolenie na powrót do Carycyna.

Klęska głodowa.

Petersburg.—Do pism donoszą, że wśród kałmyków w gub. astrachańskiej panuje głód.

Choroba Sazonowa.

Petersburg. — Choroba Sazonowa przybiera charakter przewlekły. Po wyzdrowieniu minister wyjedzie zagranicę.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 26 marca.

Przewodniczy *ks. Wołkonskij.*

Na porządku dziennym artykuł 12 projektu prawa o samorządzie gminnym, na mocy którego radni gminni wybierani są na termin trzyletni przez cztery kategorye wyborczych zebrań gminnych.

Do kategoryi pierszej wchodzą wyborcy płci obojga, będący w posiadaniu nieruchomości, wynoszącej najmniej 1/ cenzusu zatwierdzonego przez art. 16 ustawy o instytucyach ziemskich 1892 r., do 2-iej kategoryi—posiadający najmniej $^1/_{15}$ wskazanego cenzusu; do trzeciej—mniej niż $^1/_{15}$ cenzusu, do czwartej—pełnomocnicy stowarzyszeń gminnej formy władania.

Czerkasow wypowiada się przeciwko podziałowi wyborców na kategorye według cenzusu majątkowego, przeciwko nadaniu praw wyborczych kobietom i za zatwierdzeniem cenzusu majątkowego, wynoszącego $^1/_{10}$ cenzusu całkowitego.

Zawisza wypowiada się przeciwko podziałowi wyborców na kategorye.

Uwarow—w imieniu postępowców — za zredukowaniem liczby kategoryi do trzech.

Bazilewicz, Sokołow (2), Bariatyński i *Iskrickij*—za kuryalnym systemem wyborów do ziemstwa.

Szyngarew kategorycznie protestuje przeciwko podziałowi wyborców na kategorye, tworzy to bowiem różnicę socyalną tam, gdzie niema po temu żadnego gruntu.

Kropotow w imieniu trudowików wypowiada się za bezpośredniem tajnem głosowaniem na wyborach.

Gegeczkori zaznacza, że system kuryalny jest skierowany przeciwko interesom narodu, wypowiada się za nadaniem kobietom praw wyborczych i nawołuje proletaryat roboczy do zorganizowania partyi politycznej, w celu zdobycia zupełnej wolności politycznej i ekonomicznej.

Timoszkin proponuje zniżyć cenzus.

Wiceminister spraw wewnętrznych Łykoszyn, występując w obronie kuryalnego systemu wyborczego, wypowiada się przeciwko nadaniu praw wyborczych kobietom. Jest to kwestya posiadająca tak doniosłe znaczenie, że mimochodem niepodobna jej załatwić.

Szyngarew, porównywując dzisiejsze oświadczenie Markowa z tekstem omawianego projektu i przytaczając ustępy z mów wygłoszonych przez niego na pierwszym zjeździe działaczy ziemskich w Moskwie, dowodzi, że nie opozycya lecz sam Markow uprawia oszustwa i szarlataneryę.

(Oklaski na lewicy).

W końcu mówca polemizuje z wiceministrem spraw wewnętrznych.

Markow 2-gi, oponując Gegeczkoriemu, zaznacza, że przed 50 laty włościanie nie posiadali wcale ziemi, obecnie zaś posiadają 150 milionów dziesięcin, szlachta zaś zaledwie 50 milionów. Włościanie wyzbywają się ziemi tylko w krajach wybitnie konstytucyjnych.

W końcu mówca polemizuje z Szyngarewem.

Ks. Golicyn, występując w obronie projektu, oświadcza, że argumenty wiceministra w sprawie nadania praw wyborczych kobietom nie zasługują na uwagę. Debata ogólna została ukończona.

Referent Glebow 2-gi, reasumując dyskusyę i występując w obronie wniosków komisyi, wypowiada się przeciwko wszystkim poprawkom.

Po przemówieniu *Szyngarewa, Timoszkina, Rodiczewa, Kowalenki 2-go* i *Rubcewa* art. 12 przyjęto w redakcyi komisyi z poprawką Timoszkina, dotyczącą obniżenia cenzusu.

Pozostałe poprawki odrzucono.

Posiedzenie następne odbędzie się w poniedziałek.

Rada Państwa.

Posiedzenie z dnia 26-go marca.

Przewodniczy *Akimow.*

Na posiedzeniu poufnem przyjęto w redakcyi Dumy projekt prawa o dostawie przez ludność podczas wojny i podczas mobilizacyi koni i innych zwierząt pociągowych oraz wozów i podwód dla armii. Przekazane zostały do uprzedniego rozpatrzenia specyalnym komisyom projekty praw: o wprowadzeniu powszechnego nauczania i o normalnym odpoczynku świątecznym.

Następnie rozpoczynają się debaty ogólne nad budżetem. W charakterze referenta występuje zamiast chorego Pichny, *Timiriazjew.* Przeprowadziwszy analizę cyfry dochodów i wydatków, referent twierdzi, że nie są one bynajmniej przesadzone lecz i nie są również zbyt małe. Nadwyżka wynosi 43 miliony rubli. Wydatki na cele kulturalne zwiększyły się o 37 proc., pozostałe zaś—zaledwie o 7 proc., przyczem wydatki na obronę państwową wzrosły jednakże o 15 proc. Tym sposobem budżet jest zadawalający nietylko z punktu widzenia równowagi budżetowej, lecz sprawia wrażenie nader dodatnie, wskutek trafnego podziału wydatków. Duma i Rada Państwa przyczyniły się do wprowadzenia jasności w konstrukcyi budżetu. Pod tym względem nastąpiła znaczna zmiana na lepsze. Teraz pozostaje więcej czasu na istotną pracę prawodawczą. Mówca wspomina również owocną pracę i zasługi ministra skarbu. Zastanawiając się nad ekonomiczną i finansową sytuacyą kraju, mówca konstatuje znaczne polepszenie się warunków we wszystkich dziedzinach życia. Daje się zauważyć wzrost kursów walorów państwowych, zniżenie dyskonta, przypływ pieniędzy, zwiększenie się zapasu złota, który sięga dwu miliardów rubli i t. d.

Następnie Timiriaziew, przechodząc do stron ujemnych, wskazuje na dziedziny, w których dużo dałoby się jeszcze zrobić. Porównywując Rosyę z Niemcami, mówca zaznacza, że rząd posiada prawidłowy i szeroki program reform socyalno-ekonomicznych. Obecnie nadszedł czas do ich urzeczywistnienia.

Pietrow wyjaśnia, że wydatki na nowe koleje nie obciążają wcale skarbu państwa, krajowi zaś koleje przynoszą wielki pożytek. Wobec tego Rada może bez obawy przyjąć preliminarz, który przeznacza 164 mil. rubli na nowe koleje.

Po przerwie *minister skarbu* w półtoragodzinnem przemówieniu pomiędzy innemi stwierdza, że budżet tegoroczny jest drugim budżetem zamkniętym bez deficytu. Najbardziej dodatnim zjawiskiem jest szybki wzrost dochodów, wyprzedzający wzrost wydatków. Wydatki na cele kulturalne stanowią obecnie 15 proc. całego budżetu. Tym sposobem zbliżamy się coraz bardziej do państw najkulturalniejszych, które na cele kulturalne wydają 17 proc.

Poruszając finansowy i ekonomiczny stan kraju, minister zaznacza, że oszczędności narodowe systematycznie wzrastają. W r. 1876 w kasach oszczędności było zaledwie 5 milion. rubli, na początku zaś roku 1908 suma ta wzrosła 1360 mil. rubli. Zastanawiając się nad stanem przemysłu i handlu, minister zaznacza, że dla rozwoju tych dziedzin niezbędne są kapitały zagraniczne i zagraniczna przedsiębiorczość.

Potrzeba również dążyć do rozszerzenia sieci kolejowych. W końcu mówca jeszcze raz konstatuje ogólne polepszenie finansów kraju.

Wasiljew wskazuje na konieczność podniesienia zamożności mas ludowych zapomocą rozwoju oświaty ludowej.

Rotwand dowodzi, że państwo w ciągu najbliższych dziesięciu lat może się śmiało obejść bez pożyczek. Jednakowoż obecny system podatkowy wymaga gruntownej zmiany.

Posiedzenie następne odbędzie się jutro, o g. 2-ej po południu.

Odesa.—Aresztowano płatnika biura miejscowego „Produgol“, który roztrwonił 70,000 rubli.

Petersburg.—Rada ministrów uznała za pożądane zakupienie na rzecz państwa majątku „Boldino“, powiatu łukojanowskiego, gub. niżegorodzkiej, w jakiem mieszkał Puszkin, w celu urządzenia tam biblioteki i czytelni imienia poety.

Petersburg.—Rada ministrów nie znalazła przeszkód do przedstawienia do Najwyższego zatwierdzenia opracowanych na wiosnę r. 1910 w Paryżu na konferencyi międzynarodowej—porozumienia administracyjnego o środkach zapobiegających rozpowszechnianiu przeciwnych moralności ilustracyi i utworów literackich oraz projektu konwencyi ośrodkach mających na celu przerwanie handlu kobietami.

Jasinowataja.—W kopalni towarzystwa Nikoło-Michajłowskiego kilku robotników przygotowało pocisk wybuchowy, który wybuchł i oderwał jednemu z nich rękę.

Helsingfors.—W kancelaryi sejmu złożona została, podpisana przez członków wszystkich partyi, interpelacya, z jakiej przyczyny i na mocy jakiego przepisu senat, naruszając paragraf drugi konstytucyi finlandzkiej, uwolnił z posady inspektora szkół ludowych, Sadownikowa.

Petersburg. — Przy ministerstwie spraw wewnętrznych pod przewodnictwem wicemin. Łykoszyna utworzona została komisya specyalna w sprawie zastosowania prawa z d. 14 czerwca 1910 r., dotyczącego przechodzenia gmin włościańskich do gospodarki na działkach skomasowanych w Królestwie.

Ekaterynosław. — Otwarty został południowy antycholeryczny zjazd, w którym wezmą udział ziemstwa i przedstawiciele wydziałów.

Wiernyj. — O godz. 5 m. 15 po południu obserwowano dwa uderzenia podziemne, którym towarzyszył łoskot.

Petersburg.—Z powodu ukazania się w prasie wiadomości o sprzedaży dokumentów sekretnych francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, Petersburska agencya telegraficzna upoważnioną została do zakomunikowania, że rząd niemiecki nigdy nie zaznajamiał Cesarskiego ministerstwa z żadnymi francuskimi dokumentami sekretnymi i podczas pertraktacyi w sprawie budowy kolei w Persyi i Azyi Mniejszej żadne nieporozumienia pomiędzy rządami francuskim i rosyjskim nie miały miejsca.

Od chwili, kiedy kwestya ta wypłynęła na powierzchnię, działalność rządów rosyjskiego i francuskiego była zupełnie zgodną.

Berlin.—Do „Kölnische Ztg. donoszą z Madrytu, że Hiszpania i Francya zamierzają w najbliższej przyszłości wysłać do Maroka armię wspólną, złożoną z 20 tys. ludzi. Zainterpelowana w tej sprawie agencya Havasa w Paryżu i Madrycie przeczy kategorycznie tej wiadomości.

Lipsk. — Mechanik Koch, oskarżony o szpiegostwo na rzecz Francyi, skazany został na 2 lata i 9 miesięcy więzienia w katordze.

Urmia.—Bojkot towarów rosyjskich z każdym dniem się wzmaga. Kupcy, poddani rosyjscy, zwrócili się do konsula z prośbą o obronę.

Rzym.—Na cześć niemieckiego następcy tronu i jego małżonki odbył się obiad w Kwirynale. Król i następca tronu wygłosili toasty. Król pomiędzy innemi powiedział po włosku:

„Bardzo przyjemna wizyta Waszych Wysokości jest dowodem i rękojmią ścisłej przyjaźni pomiędzy Włochami a Niemcami, które są związane licznemi wspomnieniami i wielką misyą cywilizacyi i kultury. Po wielkich związanych z sobą zdarzeniach, następstwem których stało się zjednoczenie Włoch, wytworzyła się sytuacya międzynarodowa, która dzięki czynnemu udziałowi trójprzymierza, zabezpieczyła i zabezpiecza w dalszym ciągu Europie długi okres pokoju“.

Następca tronu odpowiedział po niemiecku:

„Przyjaźń, łącząca dynastye niemiecką i włoską oraz narody, przetrwała w ciągu całych pokoleń i łącznie z Austro-Węgrami przybrała formę przymierza, przyczyniającego się przeszło od 30 lat do utrzymania pokoju. Dane mi przez niemiecką parę cesarską zlecenie złożenia serdecznych życzeń, jest nowym dowodem tej przyjaźni i wyrazem serdecznych uczuć całego narodu niemieckiego. Związane już od 10 wieków przez cywilizacyę i historyę, Niemcy i Włochy doszły prawie jednocześnie do politycznego zjednoczenia. Naród niemiecki i jego cesarz interesują się jak najszczerzej losami sprzymierzonych Włoch i życzą im i nadal na długie lata pomyślności i szczęścia pod sławnymi rządami dynastyi sabaudzkiej“.

Tokio.—Prasa i działacze społeczni krytykują traktat handlowy z Ameryką, uważając, że on jest jednostronny i bardziej korzystny dla Ameryki.

Sofia.—Ogłoszone zostało prawo o zmianie ogólnej taryfy celnej.

W deklaracyi gabinetowej oświadczono, że porozumienie partyi narodowej i postępowej, wskutek którego utworzył się gabinet, ma na celu zlanie się tych partyi. W deklaracyi wskazano, że wybory do wielkiego zgromadzenia odbędą się wkrótce.

Projektowane jest wprowadzenie sądów, administracyjnych i rządu proporcyonalnego. Co się tyczy polityki zewnętrznej, to w deklaracyi wyrażono zamiar podtrzymywania stosunków przyjaznych ze wszystkiemi państwami, a w szczególności z sąsiadami.

Stutgardt.—Dirigeable „Deutschland“ przelatując nad pałacem, spuścił na spadochronie bukiet kwiatów dla pary królewskiej z racyi jej srebrnego wesela. Dirigeable spuścił się w Kapsztadzie, skąd wzniósł się z 10 pasażerami i poszybował ku Baden-Badenowi. O g. 4-ej m. 10 dirigeable wylądował w okolicach Orsa.

Bagdad. — Rozbójnicy ograbili konsulat angielski w Kermanszachu. Jednego rozbójnika zabito.

Madryt. — Z wybrzeży donoszą o szalejącej tam burzy. Zatonęła łódka rybacka z 12 rybakami. Nadchodzą wieści i o innych katastrofach.

Tokio. — Spodziewane jest ogłoszenie o konwersyi pożyczki wewnętrznej w kwocie 65 mil. i o emisyi 10 mil. krótkoterminowych obligacyi kolejowych.

Lotnicy, kapitanowie Chino i Tokuchawa, dokonali dwóch pierwszych wzlotów na Farmanie i Wrigh'cie w ciągu kilku minut.

Paryż. — Senat większością 253 głosów przeciwko 26 przyjął formułę przejścia, wyrażającą zaufanie rządowi i pewność, że będzie on prowadził politykę zewnętrzną, opierając się na sojuszu i stosunkach przyjaznych z innemi państwami, mając na względzie i[redacted] Francyi.

Tanger.—W Fezie sytuacya zatwa[redacted] Kaid, który pociągnął z Alkazaru do Fe[redacted] padnięty został w pobliżu Kergły i straci[redacted] ludzi.

Bukareszt. — Wkrótce będą przyw[redacted] stosunki dyplomatyczne pomiędzy Ru[redacted] Grecyą.

Pekin.—Rząd chiński ustanawia n[redacted] dery: Wielkiego Skarbu, Żółtego, Czer[redacted] Czarnego i Zielonego drakonów i order[redacted] sługi wojenne.

Paryż.—W Bayonnie miały miejs[redacted] cia pomiędzy żandarmami a strajkujący[redacted] botnikami portowymi.

Lizbona.—100 pracowników arsena[redacted] rynarki dokonało przed gmachem minist[redacted] demonstracyi przeciwko ministrowi mar[redacted] który zwlekał z ogłoszeniem dotycząc[redacted] rozporządzenia. Porządek został przyw[redacted] przy pomocy marynarzy. Kilku winowa[redacted] resztowano.

Friedrichshafen. — Kierowany prz[redacted] pelina dirigeable „Deutschland“ wzniós[redacted] drogę do Sztudgardtu.

Madryt. — Idący z San-Sebastian[redacted] zetknął się w pobliżu Olozaguity z p[redacted] nadzwyczajnym. Liczba rannych niewiado[redacted] Komunikacya przerwana wskutek zasp śnieżnych.

Paryż.—Minister wojny zatwierdził uchwałę komisyi specyalnej, która opracowała nowe wzory umundurowania dla armii francuskiej i zaaprobował pochodowe umundurowanie koloru szaro-zielonego.

Mukden. — Japończycy urządzili wystawę antydżumową w szpitalu. Wszyscy delegaci konferencyi oglądali wystawę, będącą niespodzianką dla wszystkich.

Paryż. — Do agencyi Havasa donoszą z Madrytu: Dnia 25 go marca Canalejas i minister wojny oświadczyli w kuluarach izby, że rząd ma nader pomyślne wiadomości o sytuacyi w Maroku. Dopóki Francya pozostaje w sferze swego wpływu w Afryce Północnej, dopóty rząd ograniczy się do wydania zarządzeń w hiszpańskiej sferze wpływu. Morska piechota, przeznaczona do Melilli, wyrusza dn. 27-go marca z Elferrolu do Kadyksu.

Rzym.—Izba posłów. Prezydent Giolitti, wyłuszczając program nowego gabinetu, oświadczył, że reforma wyborcza powinna być przeprowadzona zgodnie z osiągniętym stopniem cywilizacyi i dojrzałości politycznej kraju. Ministerstwo projektuje skoncentrowanie w rękach państwa asekuracyi życia z tem, by wszelkie nadwyżki od operacyi przelewane były do kasy ubezpieczeń dla robotników na wypadek starości i niezdolności do pracy. W polityce zewnętrznej gabinet będzie kroczył nadal po tradycyjnej drodze absolutnej wierności względem zawartych sojuszów i największej serdeczności, w przyjaźni ze wszystkiemi państwami. Polityka wojenna będzie zastosowana do polityki zewnętrznej. Armia i flota, to najpewniejsza obrona niezawisłości narodowej i godności i zarazem najgłówniejsza rękojmia pokoju.

Deklaracyę Giolitti'ego w sprawie reformy wyborczej i monopolizacyi ubezpieczeń przyjęto ożywionemi oznakami uznania.

Madryt. — Canalejas oświadczył w kuluarach, że rząd będzie przestrzegał zobowiązań Hiszpanii względem Europy i przedsięweźmie środki, by zajścia w Maroku nie były niespodzianką.

Mukden. — Na konferencyi antydżumowej odczytane zostały referaty: Kuleszy — „Patologiczna anatomia dżumy“ i prof. Siby-Jamy — „O dżumie u szczurów“. Japończycy zrobili sekcyę 30 tys. szczurów, dżumy jednakże nie wykryli.

Sofia. — Ekskursya nauczycieli i uczniów gimnazyów sofijskich zwiedzi Odesę, Kijów, Moskwę i Petersburg. W wycieczce bierze udział 40 uczniów i 12 profesorów.

Skranton (Stany Zjednoczone). — W kopalniach węgla T-wa „Bonkroft“ miał miejsce pożar. W szybach znajdowało się 300 górników; liczba ofiar niewiadoma.

Nantes.—Strajkujący robotnicy zaprzestali strajku.

Paryż. — Delegaci federacyi i 102 syndykatów w rejonie fabrykacyi szampańskiego wręczyli Monisowi protest przeciwko wczorajszym uchwałom komisyi rolnej.

Tokio.—Sąd skazał na pięcioletnie ciężkie roboty dwóch podsądnych za rozpowszechnianie wydawnictw anarchistycznych i obrazę majestatu.

Paryż. — Senat wznowił debaty nad interpelacyą w sprawie polityki zewnętrznej. Cruppi wskazał, że bez względu na zmianę ministrów, zewnętrzna polityka Francyi pozostaje niezmienna. Cruppi zamierza przeprowadzić politykę konkretną przezorności i stanowczości, dążąc do jednego ideału — uczynienia Francyi silną. Sprawy marokańskie wywołują niejaki niepokój. Francya ułatwiła Maghzenowi wypłatę żołdu wojsku. Jeśli sytuacya stanie się trudniejsza w Fezie, Francya przedsięweźmie środki, nie przekraczając granic traktatu w Algeciras. Sojusz franko-rosyjski jest nienaruszalny i jest podstawą stosunków do państwa sojuszniczego. Porozumienie z Anglią pozostaje nadal jedną z podstaw polityki Francyi. Następnie minister wskazuje na serdeczny stosunek Francyi do Hiszpanii. Z Niemcami Francya występuje wspólnie wszędzie, gdzie interesy ich są wspólne. Francya spogląda bez wszelkiego niezadowolenia na lokatę oszczędności francuskich na Blizkim Wschodzie, pod warunkiem, by odpowiadało to interesom francuskim i stanowisku Francyi w Europie.

Paryż. — Senat. Godin de Villaine wnosi interpelacyę w sprawie polityki zewnętrznej; Ribot oświadcza, że sojusz z Rosyą istnieje i będzie istnieć i że jest on równocześnie z *entente cordiale* poważnem źródłem siły Francyi. Spotkanie poczdamskie i dyslokacye wojsk rosyjskich zostały źle wytłómaczone. W chwili niebezpieczeństwa Rosya stanie po stronie Francyi. Ribot uważa, że dążność Europy do pokoju pozwala spoglądać spokojnie w przyszłość.

Sędzia śledczy, prowadzący sprawę Rouet'a, Maimon'a i Paillet'a, uważa, że nie mogą się oni wypierać winy. Krążą pogłoski, że chodzi tutaj o komunikaty poufne ministerstwa do ambasadora w Konstantynopolu w sprawie kolei bagdadzkiej i o noty poufne w sprawie polityki francuskiej w Afryce, które były jakoby zakomunikowane Maimon'owi. Maimon przyznał się do otrzymania od Rouet'a niektórych dokumentów i oświadczył, że zwróci rękopisy, mające dla niego osobiście znaczenie pod względem materyalnym. Paillet oświadczył, że działał w dobrej wierze, że wykonywał on tylko polecenia Maimon'a i że byłby doniósł władzom, gdyby przypuszczał, że dzieją się jakieś bezprawia.

Konstantynopol. — Gubernator Scutari telegrafuje, że wojska wyruszyły na fortyfikacye Czicz i Cualis-Basza i że albańczycy skoncentrowali się na terytoryum czarnogórskiem i zagrażają Dinuszy.

Odpowiadając Turcyi, Czarnogóra oświadcza, że żywi ona uczucia przyjazne względem Turcyi i że wstrzymywała się zawsze od udzielania pomocy albańczykom, niepowracającym do ojczyzny wobec niepomyślnych warunków istnienia. Według pogłosek, Porta oświadczyła, że nie przyjmie noty czarnogórskiej, upatrując w niej mieszanie się do spraw wewnętrznych Turcyi.

Paryż. — Komisya do spraw gospodarki rolnej postanowiła wnieść do izby wniosek o włączeniu departamentu Aube do rejonu fabrykacyi szampańskiego.

Tokio. — Ukazał się tekst anglo-rosyjskiego traktatu handlowego, podpisanego w Londynie. Prasa japońska jest naogół zadowolona i uznaje, że poczynione ustępstwa były nieuniknione dla utrzymania sojuszu z Anglią.

Tokio. — Kupiec tokijski Okura, idąc za przykładem mikada, ofiarował milion jenów na leczenie biednych.

Tokio. — Wykoleił się idący z Nagasaki ekspres. Cztery wagony przewrócone; 45 osób rannych, w tej liczbie trzej japończycy — śmiertelnie.

Sofia. — Egzarcha bułgarski w Konstantynopolu zaprzecza kategorycznie wiadomości, jakoby zamierzał on ogłosić się patryarchą. Egzarchat powinien pozostawać nadal w Konstantynopolu i podtrzymywać łączność z cerkwią królestwa bułgarskiego. Podstawą zawartego z patryarchatem porozumienia jest pragnienie ochraniania przywilejów szkolnych narodowości chrześcijańskich. Najpierwszym rezultatem porozumienia stało się polepszenie stosunków z grekami i bułgarami w Turcyi.

Meksyk.—Wódz powstańców Madero wysłał ze swego obozu list do rządu, w którym wymaga wypędzenia prezydenta Diaza i wyznaczenia nowych wyborów prezydenta. Przed dokonaniem wyborów Madero zgadza się uznać za swą zwierzchność tymczasowego obranego z łona rządu prezydenta, o ile takowy wybrany będzie z porozumienia obu stron.

Kalkuta. — Otrzymana wczoraj wiadomość o wymordowaniu członków ekspedycyi angielskiej w Assanie potwierdza się. Na miejsce, gdzie dokonany został napad, wysłano oddział policyi, składający się z 200 ludzi.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Rewel. — Usposobienie bez zmian. Pszenica rosyjska 1 rb. 01—1 rb. 02 kop.; żyto 82—83 kop.; owies zwyczajny 68—70 kop.

Petersburg.—Holenderska giełda. Usposobienie z pszenicą i żytem spokojne, z grochem i kaszą słabe. Pszenica samarka 92—95 kop.; żyto 67 kop.; owies nadwołżański 62 — 63 kop., wiacki 60 kop., zamoskiewski 69 - 70 kop.; groch paśtewny 75—77 kop.; kasza gryczana 1 rb. 08 kop.

Samara.—Pszenica rosyjska 77—85 kop.; żyto 57 kop.

Rybińsk.—Usposobienie bezczynne. Żyto 6 rb. 30—6 rb. 35 kop.; owies 3 rb. 80—3 rb. 90 kop.; kasza 9 rb. 50—9 rb. 60 kop.

Ryga.—Usposobienie z pszenicą mocne.

Giełda Petersburska.

Dnia 26 marca 1911

4% Renta Państwowa	$94\frac{1}{2}$
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem	—
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	—
5% Pożyczk. prem. 186. r.	469
5% „ „ 1866 r.	$362\frac{1}{2}$
5% Obl. prem. Szlach. Banku	335
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	573
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	523
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	442
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo“	150
„ Brańsk. Fab. Szyn	$163\frac{1}{4}$
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	253 [illegible]
„ Putiłowsk.	147
„ Bakińsk. T wa Naftow.	278
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Ros. Tow. kopalni złota	203
„ Koł. fabr. maszyn	263
„ M. K. Wor. koł.	630
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	187
„ Mosk. Kazań. kolej	590
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	323
„ „Hartman“	—
5% Pożyczka 1905 r.	$104—104\frac{1}{2}$
5% „ 1906 r.	$103\frac{7}{8}$
5% Świadectwa włościańskie	$100\frac{1}{2}$
5% Pożyczka 1908 r.	—

Usposobienie z walorami państwowymi stałe; z papierami dywidendowymi ożywione; z premiówkami zwyżkowe.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 26-go marca 1911 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216 225— kup.	216.175
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	100 50
4% renta państwowa 1894 r.	— —
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216 30
Dyskonto prywatne	$2\frac{7}{8}$%
Usposobienie mocniejsze.	
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103 90
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	266 375
Cena najwyższa	268 375
4% renta państwowa 1894 r.	94 50
4½% pożyczka 1909 r.	101.70
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	106 20
Dyskonto prywatne	$2\frac{4}{16}$%
Usposobienie mocne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	$105\frac{3}{4}$
4½% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	100
Usposobienie spokojne, lecz stałe.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	$95\frac{5}{8}$

REDAKTORZY i WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWINSKI

Szkoła Rontalera

7-klas[illegible] **Agronomicznym** w Warszawie, ul. Kaliksta № 8. Egzaminy wydzi[illegible] wstęp[illegible] 15 maja i czerwca i 28 sierpnia nowego stylu. Na w[illegible] agronomiczny przyjmuje się uczniów po skończeniu 4 [illegible] szkół średnich. Język angielski i łacina dla życzący[illegible]pis 20 go czerwca. Lekcye rozpoczną się 31-go sierp[illegible]ego stylu. Program na żądanie. 1

Znakomita nowowynaleziona **woda kolońska** fabryki [illegible] **MERCIER** w zupełności zastępuje perfumy

Róża, Kon[illegible]lia, Bez

otrzymana w sk[illegible]teczny[illegible]

M. LESZCZYŃSK[illegible] Proreżna. 1634

OSTRZ[illegible]ŻENIE

DLA OSÓB C[illegible]PIĄCYCH

na neurastenię, niemoc płciową, uwiąd starczy, h[illegible]newralgię, malokrwistość, suchoty, syfilis, skutki leczenia rtęcią, choroby serca (otłuszczen[illegible]ienie, bicie serca, zwiększone działanie, miokradyt), arteryosklerozę, alkoholizm, uwiąd [illegible]cierzowego, paraliż, osłabienie skutkiem przebytych chorób, [illegible]wanie i t. p.

W sprzedaży mnóstwo bezwartościowych i [illegible]h falsyfikatów naszej **Sperminy**, podawanych pod różnemi, podobnemi do **Sperminy**, nazwa[illegible]em dla zbałamucenia chorych, podrabiacze w swych reklamach przytaczają obserwacye [illegible]ad działaniem naszej **Sperminy Poehla**, podając jako skutki działania ich falsyfikatów. W[illegible] uważamy za swój obowiązek ostrzedz osoby, używające Sperminę, przed tego rodzaju [illegible] Cała literatura w sprawie licznych doświadczeń uczonych i lekarzy nad skutecznem działaniem **Sperminy**, dotyczy wyłącznie naszej **Sperminy-Poehla** i dlatego przy nabywaniu **„SPERMIN-POEHLA"** i na firmę, prosimy zwracać uwagę na nazwę ponieważ inne preparaty są tylko falsyfikatami **Sperminy Poehla**, w skutkach nie mającymi z nią nic wspólnego, ponieważ **jedynie prawdziwą Sperminą jest tylko Spermina Poehla, FLAKON 3 rb.** Objaśnienie szczegółowe wysyłamy na każde żądanie bezpłatnie.

Instytut Organoterapeutyczny Profesor Doktor Poehl i Synowie Dostawcy Dworu Jego Cesarskiej Mości Petersburg.

551

CHORYCH.

Drukarnia Polska

Kreszczatyk 38.

TELEFON 1672.

Zaopatrzona w najnowsze czcionki i ornamenty oraz specyalne maszyny.

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE

TYLKO ZARZĄD DRUKARNI

BEZ POŚREDNIKÓW

Ceny umiarkowane. 335

Ziemia do kupienia

żytnia i pszenna, miejskie grunty na ogrody i place podmiejskie, wszystko naokoło miasta, przy stacyi kolei nad samą granicą pruską. Cena od **100** do **300** rubli za mórg. Place i ogrody blisko miasta drożej. Zgłaszać się wprost do właściciela majątku **GRAJEWO,** gub. łomżyńska; poczta, telegraf: stacya kolei **Grajewo**. Jechać trzeba przez Białystok. 1778

Stanęliśmy do walki
Z WYZYSKIEM

Od 3-ch lat z zadowoleniem Szanownej klienteli dostarczamy po możliwie nizkich cenach:

Żelazo najrozmaitszych rozmiarów
Blachy dachowe zwykłe i ocynkow.
Blachy kotłowe, cynkowe, miedziane i mosiężne
Stale angielskie instrumentalne i resorowe.
Pilniki angielskie wszelkich rozmiar.
Gwoździe budowlane, podkowne, hacele i śruby.
Łańcuchy, widły, łopaty, kotły, wiadra.
Płyty kuchenne, drzwiczki do pieców
Zamki, zawiasy, okucia do mieszkań.
Wagi dziesiętne i setne podjazdowe z automatycznem odcyfrowaniem.
Węgiel kamienny, koks; cement, gips.
Farby smołowcowe, olejne, emaliowane i suche.
Lakiery olejne i spirytusowe.
Oleje i pendzle. 845

J. Michelson i S. Steinman

Tomaszpol gub. podolskiej.

Otrzymaliśmy

Rok Polski

W ŻYCIU TRADYCYI i PIEŚNI

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego".

Dom Przemysłowo-Handlowy

Michał Bukowiński

Kijów, Kreszczatyk 5. Telefon 927.

Poleca posadzkę

„Tajkury"

Adres dla depesz: **„Embu, Kijów".**

Albumy i cenniki wysyłamy na żądanie franco

Układani posadzki dokonywać mogą nasi majstrowie.

Gwarancya, trwałość. 594

---

34 KRESZCZATYK w Pasażu

Bazar

Rzeczy okazyjnych i mebli

Do sprzedania nowozakupione w bogatych domach, majątkach i innych okaz. w olbrzymim wyborze

MEBLE

w stylach tegoczesnych i starożytnych do wszystkich pokoi z różnego drzewa

Taniej niż gdzieindziej o 25 proc.

Przedtem niż gdzie kupić **uprasza my** przyjść i obejrzeć. Kupno nie obowiązkowe.

Proszę zanotować prawidłowy adres:

34 w Pasażu, Kreszczatyk

Telefon 19-13. 1642

WIOSNA-LATO

otrzymano żurnale mód z Paryża Revue Parisienne, spódnice, bluzki, szlafroki i inne nowości sezonowe. Stale w wielkim wyborze **manekiny** najrozmaitsz. rozmiarów

N. Jelszin

Kijów, Kreszczatyk 25 Naprzeciwko poczty w podwórzu. 962

Najrozmaitsze Rzeczy Starożytne

a także drogie kamienie i perły kupuje po cenach wysokich

w magazynie **„A. J. Zołotnicki"**

Kijów, Kreszczatyk 23

WPROST POCZTY

Informacye, ocena listownie lub osobiście. Telefon 386. 105

JAROSŁAWSKIE I KOSTROMSKIE

Płótna

G. SOKOŁOWA

Kreszczatyk 54.

Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpet., prześcieradła, got. bieliznę męską, towary bawełniane i wiele in. przedmiotów. Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem proszę się osobiście przekonać. 651

Od moli

wszystkie rzeczy futrzane: FUTRA, BOA, KAPELUSZE i t. d. Przyjmują się

na przechowanie

w magazynie

J. Rzemińskiego

Kreszczatyk 22 w podwórzu. Ceny niskie. 1753

W kwietniu wyjdzie

Jak kupić konia? Nr 4

(przez St. Wotowskiego) „Biblioteczki Rolniczej" (co miesiąc książka ilustr.) № 1 (styczeń) „Co zasiać, co posadzić" (pr. Sempolowskiego); № 2 (luty) „Jak uprawiać łąki" (pr. Janowskiego); № 3 (marzec) „Znaczenie buraka cukr. w rolnictwie". **Prenumerata** 12 książek z przes. **5 rb. rocznie.** Książka pojedyncza – 50 kop. Redakcya **Warszawa ul. Polna 46a.** Prenumeratę przyjmują również wszystkie urzędy pocztowe. 458

Moskiewskie Magazyny Zabawek Dziecinnych

wyrobu rosyjskich freblarzy

M. J. PARCHOMENKO

1) W.-Wasylkowska № 6 gdzie hotel „Louvre", 2) Plac Duński № 3 pod front. wejść. hot. „Rosya". Poleca wielki wybór: **Jajek wielkanocnych z niespodziankami** i inne zabawki po cenach przystępnych. **Rozmaite gry dziecinne ogrodowe.** 1752

„Tygodnik Illustrowany"

w II-im kwartale 1911 r., w № 13-ym z dnia 1-go kwietnia r. b., rozpoczął druk powieści **Bolesława Prusa** p. t.

„Przemiany".

Sybir, wizye przeszłości—album artystyczne Konstantego Gorskiego

wyszło z druku i jest do odebrania jako **premium bezpłatne** dla wszystkich prenumeratorów „Tygodnika Illustrowanego", którzy uiścili przedpłatę na rok 1911.

Ciekawe powieści,

bezpłatny illustrowany miesięcznik „Tygodnika Illustrowanego" poda za miesiąc kwiecień przepiękną stylową powieść **Deotymy** p. t. **„Panienka z okienka",** z licznemi illustracyami.

Prenumerata „Tygodnika Illustrowanego" wraz z bezpłatnym miesięcznym dodatkiem „Ciekawe powieści", numerami albumowymi i premiami artystycznemi: w Warszawie: rocznie rb. 8, półrocznie rb 4, kwartalnie rb. 2; z przesyłką poczt.: kwart. rb. 3, półrocz. rb. 6, rocznie rb. 12.

Wydawcy: **Gebethner i Wolff.** Redaktor: **D-r Józef Wolff.**

Warszawa, Zgoda № 12 róg Siennej. Telefon 414. 1862

WYSTAWA

najnowszych maszyn i narzędzi rolniczych, jaką urządziliśmy w wielkiej hali, przy ul. Miodowej 4, znakomicie ułatwia rolnikom wybór potrzebnej na sezon wiosenny maszyny czy narzędzia.

Obejrzenie nic nie kosztuje, a opłaci się z pewnością.

Maszyny Osterlanda

pozwalają 2 razy większą przestrzeń zasadzić ziemniakami bez zwiększania ilości rąk roboczych. Najprostszy rachunek wykazuje

trzy ruble zysku na morgu.

Koszt maszyny zwraca się w pierwszym roku pracy. Budowa nieporównanie solidna.

Nawozy sztuczne wszelkich rodzajów, nawet wilgotne i zgrupione, wysiewa oszczędnie, szybko i tanio.

ZNAKOMITY POTRZĄSACZ ŁAŃCUCHOWY

Nowa Westfalia

z siedzeniem, patentowanem odejmowanem dnem i dźwignią pedałową.

Kultywatory sprężynowe „Ślązak"

własnego wyrobu, odznaczone wieloma złotymi medalami, 9 i 5 zębowe.

Dokładne opisy i cenniki bezpłatnie.

TOWARZYSTWO AKCYJNE

TADEUSZ KOWALSKI i A. TRYLSKI

WARSZAWA Miodowa 4. **WILNO** Św. Jerska 32.

ODESA.

Andrejewski-Kujalnicki

LIMAN

Willa Sanktaszewskiego

160 numerów po cenach umiarkowanych. **Adres:** Stacya Skarżysko kolei Nadwiślańskich, Sanktaszewski, od d. 1-go maja Odesa. 510

Źródło radyoczynne **Ojców** gub. Kielecka **Zakład leczniczy** pod kierunkiem **D-ra Kozłowskiego**

Kuchnia Lałmanowska. otwarty od 1 kwietnia do 1 listopada. Bliższych informacyi udzieli Dyrekcya w Ojcowie. W Warszawie Kancelarya Tow. Hygienicznego, Krakowskie Przedmieście 66. 1828

Nowo-otwarty Magazyn

M. Pulikowskiego i Nesterkina

Kreszczatyk 56. Kreszczatyk 56.

Obok magazynu Homolaka i apteki Filipowicza.

Otrzymano **w wielkim wyborze** pończochy, skarpetki, rękawiczki bieliznę męską i damską, krawaty, laski, parasole, torebki, portmonetki i **dodatki do sukien damskich.**

Ceny bez współzawodnictwa i stałe. 1863

Najtańsze pismo fachowe

Przewodnik Rolniczo-Przemysłowy.

(TYGODNIK). 181

Jedyne polskie wydawnictwo, poświęcone wyłącznie sprawom przemysłu rolniczego, jako to: cukrownictwu, gorzelnictwu, młynarstwu, krochmalnictwu, torfiarstwu, suszeniu produktów rolnych, koszykarstwu, mleczarstwu, hodowli zwierząt gospodarskich, melioracyom rolnym, budownictwu wiejskiemu, ogrodnictwu i sadownictwu, rybactwu, pszczelnictwu, cegiarstwu, maszynom i narzędziom rolniczym, organizacyi gospodarstwa rolnego, rachunkowości rolniczej i t. p.

Co kwartał dodatek książkowy treści rolniczo-przemysłowej

Prenumerata z dodatkami: Z przesyłką pocztową rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2.50.

Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Wilcza Nr 45

MĄCZKA DLA DZIECI z siną marką i podpis S.P.B. Gorochowaia 33 w Aptekach i Skł. Apt. **ALPINA**

Pierwsza Kijowska Fabryka bielizny

W. M. Kaufman i S-ka

Fundukiejowska 12, naprzeciwko kolegium Pawła Gałagana. Telefon 16-50

Specyalny magazyn fabryczny. Najrozmaitsza bielizna różnych kolorów i fasonów. **Na obstalunki posiadamy zawsze w wielkim wyborze materyały rosyjskie i zagraniczne.** Przeróbka i znaczenie bielizny. Obstalunki wykonują się sumiennie i na czas. 968

Bluzki

jedwabne angielskie	od 6.50
„ Kimono	„ 10.—
Koronkowe Kimono	„ 3.50
Tiulowe	„ 10.—
Woalowe fantazyjne	„ 8.—
Batystowe	„ 3.90
Zefirowe	„ 3.50

Duży wybór bluzek strojnych.

E. Herse

4 PROREZNA 4.

„Ormonde"

posiada przeszło 50 konkursowych modeli światow. wystaw paryskiej Grand Salon i londyńskiej Olimpia najznakomitszych angielskich i francuskich fabryk.

1,000 sztuk rowerów i motocykli stale na składzie

na 1911 rok

ustanowiono ceny za pierwszoklasowe rowery **od 88 rb.,** zaś warunki kupna udogodniono na spłaty 1485

do **30** miesięcy bez zadatku

SPŁATY MIESIĘCZNE

od rb. 3 kop. 50

Największy dom rowerowy

The New „Maison Ormonde"

Warszawa, Nowy-Świat Nr 72

Łódź, Spacerowa 40.

W niedziele i święta otwarte od godziny 2-ej do 5-ej po południu. Cennik bogato ilustrow. bezpłat.

Zakład zegarmistrzowski

Niecielskiego i Jagodzińskiego

w Kijowie. Tel. 1888

Poleca zegarki i zegary najcelniejszych fabryk. Największy wybór. Ceny realne. Zupełna gwarancya. Przy zakładzie wzorowa pracownia zegarmistrzowska. 719

Kupuję po cenach wysokich **starożytne** złote i srebrne rzeczy: tabakierki, flakony, porcelanę, bronzy, obrazy, grawiury, miniatury, meble, drogie kamienie, perły i numizmaty. **Interesuję się** polskiemi historycznemi rzeczami.

Za platynowe 3 ruble płacę 17 rb.

Magazyn „Antiquités"

M. Zołotnickiego Kijów, Instytucka Nr 1591

Kto pragnie posiadać piękne owoce, piękne kwiaty, piękne rolne produkty, ten niechaj zażąda bezpłatnego katalogu **nasion,** **zamówi nasiona** i przekona się, że w najlepszym gatunku **nasiona** pod dewizą

„jakie ziarno — taki plon"

dostarcza firma 456

L. Dalewska

Handel nasionami i ogrodnictwo **w Berdyczowie** kijowskiej gub.

JUROKSIL!!!

niebywały środek do prania bielizny

Bez chloru!!!

gdyż, używając go nie potrzeba prać bielizny, a tylko wymieszać i przepłukać w zimnej wodzie. Objaśn. na etykiecie. Żąd. w skład. apt. i mydl. Sprzedaż w Poł.-Ros. T-wie Handlu Towar. Aptecz. w Kijowie. 102

WILNO.

Prenumeratę i ogłoszenia do **„Dziennika Kijowskiego"** przyjmuje **księgar. J. Zawadzkiego**

Kijowski Zarząd Miejski Zawiadamia:

Wydział budowlany. Dnia 29 marca odbędą się licytacye: a) na naprawę dna podolskiego kanału burzowego od sumy 1217 rb. 36 k.; b) na urządzenie kanalizacyi: 1) w posesyi „Diełowoj Dwor" od 1485 rb.; 2) w posesyi Kazancewej przy ulicy Moskiewskiej od 295 rb. 2 k.; 3) w posesyi punktu Zbornego przy ulicy Karawajowskiej i oddziału Konwojowego — od 1369 rb. 20 k. Dnia 5 kwietnia — na budowę murowanego gmachu 1-piętrowego przy szpitalu Aleksandrowskim dla chorych z podejrzanymi objawami chorób zakaźnych — od 66,272 rb. 10 k.

Kaucye wynoszą 10% od sum dostawowych.

2) **Wydział brukowy** Dn. 30 marca licytacya na dostawę furmanek do piasku dla miejskiego artelu reperującego bruki do końca sezonu budowlanego.

3) **Wydział kanalizacyjny.** D. 30 marca licytacya na dostawę drzewa na naprawę starych i urządzenie nowych łożysk odprowadzających dla pól irygacyjnych od sumy 1690 rb. 20 k.

4) **Wydział targowy** ogłasza licytacye: Dnia 30-go marca na wydzierżawienie miejsc pod pawilony: przy zbiegu ul. Maryjsko-Błagowieszczeńskiej i W.-Wasylkowskiej przy d. № 16 — od 350 rb. — Dnia 31 go marca przy domu № 86, przy zbiegu ulic W.-Wasylkowskiej i Diełowej dla sprzedaży owoców, słodyczy, tytuniu i wody selcerskiej. Dnia 1 kwietnia licytacya na wydzierżawienie kiosku z wodą selcerską na targu Łybedzkim przy trotuarze na linii ul. W.-Wasylkowskiej. Termin do 1 stycznia 1912 r.

5) **Wydział mieszkaniowy.** Potrzebne są mieszkania dla umieszczenia wojska w r. 1911.

Informacyi o warunkach powyższych licytacyi można zasięgać w Zarządzie Miejskim w dnie powszednie od g. 10 do 2 pp.

Kamieniec-Podolski

Prenumeratę i ogłoszenia do **„Dziennika Kijowsk."** przyjmują: 353

p. Prusinowska (Skład fotograficzny)

i Księgarnia Polska

p. Samulycz-Kuroczyckiego.

Śmiech nie grzech! a wielka frajda!!

Primaaprilisowe żarciki w dużym wyborze otrzymał magazyn

Nowe wynalazki

gdzie każde jako z prezentem i w kolosalnym wyborze, a ceny tanie siarczyście. 1866

Młoda osoba poszuk. posady naucz. lub kas., pos. świad. gimn. i buchalt., zn. jęz. niemiec., parę lat prakt. Łuck, woł. g., poste-restante „Marie". 1853

Nauczycielka z wyższ. wykształ. zagr., z dosk. znaj. jęz. i przed. gimn. poszuk. lekcyi. M. Włodzim. 50 m. 13 p. Kaczkowska. 1880

Student politechniki ukończył uniwers. (wydz. matem.) poszukuje lekcyi lub kond. Bibikowski bul. 77b m. 5. Matematyk. 1851

Poszukuję posady przy dużem gosp. mlecznem. M.-Podwalna 10 m. 1 dla M. K. 1854

Poszuk. na wyjazd osoby wykszt., posiad. świad. z ukończen. konserwatoryum, oraz znaj. jęz. niem. i franc. Dobre wynagrodzen. Luterańska 7 m. 7 od 12 do 2. 1881

Jampol-Podolski

Prenumeratę i ogłoszenia do **„Dzien. Kijowskiego"** przyjmuje 395

p. Włodzimierz Bieslekierski.

Opuścił prasę zeszyt V-ty 388

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

TREŚĆ:

Przygotowania powstańcze na Litwie i Rusi 1793—1794. Powstanie Kościuszkowskie.

ILUSTRACYE I PORTRETY:

Stanisław August Nałęcz Gorski, poseł żmudzki na sejm czteroletni. — Wojsko litewskie w końcu XVIII w. — Tadeusz Kościuszko. — Uniwersał Deputacyi centralnej W. Ks. Litewskiego z 1794 r. — Książę Eustachy Sanguszko, poseł lubelski na sejm czteroletni, uczestnik kampanii 1794 r. — Rota przysięgi litewskiej. — Generał Jan Weyssenhoff. — Józef hr. Kossakowski, brygadyer brygady Kowieńskiej z 1794 r. — Pasport z podpisem Cycyanowa, wydany w Grodnie w 1794 r. — Generał Stefan Grabowski, uczestnik kampanii 1792, 1794, 1812 i 1813 r. — Franciszek Boutfal, łowczy nadworny litewski. — Józef hr. Kossakowski, łowczy wielki litewski. — Generał Romuald ks. Giedroyć. — Generał Józef Wielhorski.

Na oddzielnym kartonie: Portret Jakóba Jasińskiego.

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką kop. 40.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. **25**, z przesyłką kop. **30.**

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" rocznie 24 zeszyty, półrocznie 12 zeszytów, kwartalnie 6 zeszytów, przyjmują: Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie Kreszczatyk № 38. Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Warszawie, której powierzono skład główny na Królestwo Polskie, Galicyę i Księstwo Poznańskie, oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Rozkład jazdy pociągów.

Od 15-go października 1910 r.

Na kol. Południowo-Zachodnich:

Kuryer I i II kl. Odesa, Kiszyniów, Elizawetgrad, Moskwa — odchodzi o godz. 9 w., przychodzi o godz. 9 m 45 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana, przychodzi o godz. 8 m 58 wiecz.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań — odchodzi o g. 12 m. 30 w nocy, przychodzi o godz. 6 m. 20 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o g. 9 m. 35 wieczorem, przychodzi o g. 8 m. 20 zrana.

Kuryer I i II kl. Brześć, Warszawa, Kalisz — odchodzi o godz. 7 m. 10 wieczorem, przychodzi o godz. 11 m 03 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów odchodzi o g. 11 m. 20 w., przychodzi o godz. 7 m. 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godzinie 10 m. 50 zrana, przychodzi o godz. 5 m. 51 po poł.

Osobowy I, II i III kl. Berdyczów Radziwiłłów, Wiedeń — odchodzi o godz. 7 m. 40 wieczorem, przychodzi o g. 10 m. 46 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Petersburg, Warszawa, Sarny, Kowel, Wilno — odchodzi o godz. 11 m. 50 wieczorem, przychodzi o g. 7 m. 51 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Warszawa Sarny, Kowel, Iwangród, Granica Wiedeń — odchodzi o godz. 12 m 25 po poł., przychodzi o godz. 7 m 20 wieczorem.

Osobowy I, II i III kl. Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godz. 12 m. 10 w nocy, przychodzi o g. 6 m. 56 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Ekaterynosław, Znamienka, Fastów — odchodzi o g. 8 m. 20 zrana, przychodzi o godzinie 8 m. 55 w.

Tow.-osobowy I, II i III kl. do Olszanicy odch. o g. 4 m. 35 po południu, przychodzi o godzinie 9 m. 33 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Sarny, Kowel — odchodzi o godz. 10 m. 14 wieczorem, przychodzi o godz. 7 m. 10 zrana.

Tow.-osobowy Malin — odchodzi o godzinie 4 m. 20 po poł., przych. o g. 9 m. 8 zrana.

Mieszany II i III kl. Odesa, Brześć, odchodzi o godz. 7 m. 25 zrana, przychodzi o g. 7 m. 35 w.

Towarowy pośp. IV kl. Odesa, Brześć, Znamienka — odchodzi o g. 9 m. 53 wieczorem, przych. o g. 2 m. 9 po poł.

Na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej.

Pospieszny I, II i III kl. Moskwa, odch. o g. 11 m. 45 w poł., przych. o godz. 6 po poł.

Pocztowy. I, II i III kl. Moskwa, Kursk odch. o godzinie 1 m. 30 w nocy, przych. o godz. 5 m. 30 zrana.

Osobowo-pocztowy I, II i III kl. Kursk, Woroneż odchodzi o g. 12 m. 30 po poł., przych. o g. 5 m. 35 po południu.

Osobowo-pocztowy I, II i III kl. Kursk — odch. o g. 11 w., przych. o g. 7 m. 25 zrana.

Pośpieszny I, II i III kl. Połtawa, Charków, Łozowaja, Rostów, Sewastopol — odch. o g. 7 m. 45 wiecz., przychodzi o g. 10 m. 05 rano.

Pocztowy I, II i III kl. Połtawa, Charków, Kremieńczug — odch. o g. 10 m. 25 zrana, przychodzi o godz. 7 wieczorem.

Osobowy I, II i III kl. Kursk, Woroneż, Złobin, Petersburg — odchodzi o g. 6 m. 45 wiecz., przych. o godz. 10 m. 35 zrana.

Tow. osobowy II i III kl. Połtawa Charków — odch. o g. 11 m. 45 w. przych. o g. 7 m. 50 rano.

Podmiejski osobowy do Darnicy odch. o g. 4 m. 25 po poł., przych. o g. 11 m. 40 w.

Obywatelska wyprawa do Włoch na 2. 3 lub 4 tygodnie

Wyjazd z Warszawy w maju, dla młodzieży szkolnej oddzielnie w końcu **czerwca** (z ulgami), pod kierunkiem głównym długoletniego przewodnika ADAMA KOZIARSKIEGO. OKAZYA raz na sto lat! **Trzy wystawy wszechświatowe:** w Budapeszcie, Rzymie i Turynie! 2,000.000 lirów nagród. Abbazia, Amalfi, Ancona, Anacapri, Assyż, Bolonia, Budapeszt, Capri (wyspa), Castellamare, Florencya, Fiume, Grota lazur., Lido, Loretto, Medyolan, Neapol 3 dni, Padwa, Pompeja, Rzym 8 dni, Sorrento, Tivoli, Turyn, Wenecya, Wezuwiusz, Wiedeń. Hotele centralne. Wagony sypialne i restauracyjne. Kąpiele morskie i wanny. Paszporty. Za 1 tydzień: w I klasie 115 rb., w II kl. 100 rb., w III kl. 78 rb., bez życia 48 rb; 2 tyg. I — 230, II—200, III—155, bez życia 95; 3 tyg. I—330, II—200, III—230; 4 tyg. I—305, II—350, III—290 rb. Szczegóły w red. pisma „Rubel", Krak. Przedm. 7 m. 7. Zapisy z zadatk. 25—100 rb. Życie obfite, jednakowe dla wszystkich. Żadnych dopłat, wydatków. Języki obce zbyteczne. Pokoje na 2 os. 1850

VI Rok istnienia.

DZIENNIK KIJOWSKI

PIERWSZE i JEDYNE CODZIENNE PISMO POLSKIE NA RUSI

Rozpoczął VI rok istnienia.

Wychodzi w roku 1911 pod dotychczasowem kierownictwem i z programem politycznym niezmienionym.

„Dziennik Kijowski" w roku 1911 wprowadził cały szereg ulepszeń zarówno pod względem treści jak formy.

W roku 1911 „Dziennik Kijowski" drukowany jest **specyalnemi nowemi czcionkami**, co podniosło czystość i czytelność pisma.

W roku 1911 **dział informacyi telegraficznych** „Dziennika" został znacznie rozszerzony, a zwłaszcza dział telegramów z **Warszawy, Krakowa, Lwowa i Poznania.**

Z Petersburga, Wiednia i Berlina nadsyłają do „Dziennika Kijowskiego" najświeższe informacye specyalni korespondenci.

Oprócz telegramów Agencyi Petersburskiej i wymienionych agencyi własnych „**Dziennik Kijowski**" umieszcza **szereg korespondencyi własnych i specyalnych** korespondentów: **z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna, Żytomierza, Kamieńca Podolskiego, Cieszyna,** nadto w roku 1911 dział prowincyonalny „Dziennika Kijowskiego" zasilać będą **korespondenci z Humania, Berdyczowa, Łucka, Winnicy, Płoskirowa, Radomyśla, Sławuty, Zwinogródki, Szepetówki, Białej Cerkwi, Smiły, Zasławia, Korca, Równego, Starego-Konstantynowa i innych miast i wsi naszego kraju.**

O życiu zagranicznem informować będą czytelników **„Dziennika Kijowskiego"** korespondenci: z **Wiednia, Berlina, Rzymu i Paryża.**

Z życia Cesarstwa i kolonii polskich dostarczać będą wiadomości korespondenci **w Petersburgu, Charkowie, Odesie i Baku.**

W dziale literackim „Dziennik Kijowski" rozpocznie druk barwnej powieści obyczajowo-społecznej znakomitego naszego powieściopisarza, autora „UNII"

p. Józefa Weyssenhofa

pod tytułem

„ZNAJ PANA".

Powieść ta pisana jest **specyalnie i wyłącznie** dla „Dziennika Kijowskiego".

Autor, który obecnie nad tym najnowszym swoim utworem pracuje, zastrzega sobie ewentualną zmianę podanego powyżej tytułu.

Ponadto „Dziennik Kijowski" zakończył druk oryginalnej psychologicznej noweli wysoce cenionego i utalentowanego pisarza.

p. Tadeusza Jaroszyńskiego

pod tytułem:

„SFINKS". 384

Wreszcie umieszczać będzie „Dziennik Kijowski" w odcinku **szereg powieści tłómaczonych.** **W dziale historycznym** ma „Dziennik Kijowski" przyrzeczony współudział znakomitego historyka Rusi

p. **Aleksandra Jabłonowskiego** i **D-ra KONOPCZYŃSKIEGO.**

Nadto drukować będzie studyum historyczne autora „Nocy z 6 na 7 października" p. **W. DROGOMIRA** p. t.

„Uwagi nad taktyką polską w bitwie pod Grunwaldem".

Prenumeratorom „Dziennika Kijowskiego" przysługuje w r. 1911 prawo nabywania po cenie zniżonej cennych wydawnictw: H. MOŚCICKIEGO — **Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi; Wydawnictwa Dziennika „Rozwój" p. t. „Kraków"**; D-ra KONECZNEGO — **Historyi Polskiej.**

WARUNKI PRENUMERATY „Dziennika Kijowskiego" pozostają niezmienione, a mianowicie: **12 rb. rocznie, 6 rb. półrocznie, 3 rb. kwartalnie, 1 rb. miesięcznie.**

Osobom, które dotychczas opłacały zniżoną prenumeratę 6 i 8 rb., prawo to przysługuje i w r. 1911.



Kasy ogniotrwałe

OPANCERZONE, SEFY DEPOZYTOWE, DRZWI, SKARBCE, PRASY KOPIOWE.

FABRYKA

S. ZWIERZCHOWSKIEGO

w Kijowie 63.

W. Wasylkowska № 77 d. własny. Biuro i magazyn: Kreszczatyk № 14. Telefony: №№ 15-31 i 17-31.

Cenniki ilustrowane na żądania.



Fosfatyna Faliera

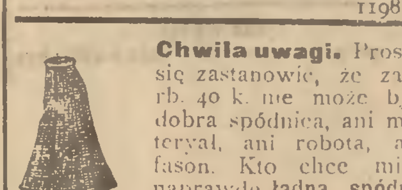
przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia. *Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.* Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.

Ostrzegamy przed naśladownictwami. 1045



Hotel „International"

Kijów, w pobliżu Dumy, Kreszczatycki zaułek 5. Telef. 628. Ceny od 75 kop. do 3 rb. na dobę. **Miesięcznym ustępstwo.** Na każ. poc. powóz. Wyn. na godz. Z szacunk. Tadeusz Mroczkowski. 11981



Chwila uwagi. Proszę się zastanowić, że za 2 rb. 40 k. nie może być dobra spódnica, ani materyał, ani robota, ani fason. Kto chce mieć naprawdę **ładną spódnicę i być z niej zadowolonym**, niech zamówi u mnie spódnicę angielską za 3 rb., z dobrego sukna w angielskim guście, trwałej roboty, pięknego fasonu i wykwintnie odrobioną, za to mogę ręczyć. W lepszym gatunku 3 rb. 75 k.; jeżeli nie podoba się zwracam pieniądze. Przesyłka 35 kop., na Syberyę i do Rosyi Azyat. 75 k.; wysyłam za zaliczeniem i bez zadatku. Przy zamówieniach proszę podać, jaki ma być kolor spódnicy i markę: objętość w talii, w biodrach i długość spódnicy. Adres: **Pracownia spódnic i bluzek „Marya", Warszawa, Dzielna 21.** 655

Waleryan Sniechórski. **Biuro Komisowe I-go rzędu,** zatwierdzone przez Ministeryum, kaucyonowane, w lokalu Banku przemysłowego. Warszawa, Wierzbowa 11, przeprowadza: Kupno sprzedaż majątków ziemskich, domów, willi, placów. Dzierżawy majątków. Lokatę kapitałów na hypoteki majątków i domów. Majątki i domy są poszukiwane do kupna oraz dzierżawy majątków. Wogóle najszersze pośrednictwo. Majątki i domy są do sprzedaży, jak również różne sumy do ulokowania na domy i majątki. **Biuro Komisowe I-go rzędu, Wierzbowa 11,** lokal Banku przemysłowego. **Waleryan Sniechórski.** 1315

Skład Apteczny Aleksandra Bojnowskiego od 26 kwietnia będzie **przeniesiony** do obszerniejszego lokalu **Prorezną 26.** 1750

Nie palcie

byle jakiego tytoniu! Sprobójcie **Nowootrzymany** tabr. **Br. Kalifa** od 1 rb. 60 kop. do 8 rb. za funt a przekonacie się, że to jest najlepszy. „**Studenckie**" papierosy 10 szt. 6 kop. **Niezrównane. magazyn Br. Kalifa.** Funduklejow. 20. 1226

Dla Diabetyków

Mąka, herbatniki, czekolada, kakao i t. p. w wielkim wyborze w składzie aptecznym **J. Hofsztejna** **Kreszczatyk 44** róg Funduklejowskiej, telef. 23-67. Zamiejscowym za zaliczką pocztową. 1695

Otwarty cały rok
DOM ZDROWIA
D-ra Soleckiego
we Lwowie
Łyczaków l. 107. ulica Zdrowa 2.

Telefon Nr 678.

Adres telegramów: Sanatoryum Solecki Lwów.

Przyjmuje chorych na stały pobyt lub dochodzących, celem leczenia wszelkiego rodzaju chorób z wyjątkiem zakaźnych i umysłowych.

Kaplica, pokoje dla chorych, sala porodowa, sale operacyjne, Röntgen, kąpiele elektryczne, kąpiel na odleżyny i dla poparzonych. Inhalatoryum, leżalnie urządzone stosownie do najnowszych wymagań nauki i publiczności.

Obszerny ogród, centralne ogrzewanie w pokojach i kurytarzach, wodociągi z ciepłą i zimną wodą, elektryczne oświetlenie, elektryczna winda (Lift). Biblioteka, dzienniki, fortepian do użytku chorych i osób towarzyszących oraz odwiedzających.

Kompletne utrzymanie wraz z opieką lekarza zakładowego począwszy od 10 koron dziennie.

Zakład można zwiedzać codziennie między godziną 4—5 bezpłatnie. 518

Nowo-otworzony Magazyn Kapeluszy damskich M-lle SPANDONI Mikołajowska 11, d. Szancera. W wielkim wyborze **Ostatnie Nowości: Modele zagraniczne**

Przyjmowanie obstalunków i przeróbek. 1740

AUTOLUX! Imitacya elektryczności! 164

Wyłączna reprezentacya na Południowo-Zachodni Kraj Towarzyst. „Swiet"

Najlepsze i najtań. oświetlenie bez sztucznego ciśnienia **prowincyi** mieszkań, letnisk. **miast majątków,** fabryk i zakład. przemysł. Siła światła od 50. do 2000 świec. **Specyalny skład** spirytus.-naft.-gazolinow latarni, lamp, kuchni itp. również mineralne tłuszcze i oleje pierwszorzędn. ros i zagr. fabr.

p. f. **„Oswieszczenie"** Kijów, Mikołajowska № 4, telefon 2569.

Przy skład. jest spec. zakł. repar. latar. i lamp wszelk. sys.

Najlepsza naturalna mineralna woda **nieustępująca innym wodom** jak Apolinaris Billner, Gishubler etc 398

REGINA

Obst. przyjm. się: **w. Żytniki, poczt. st Murowane - Kuryłowce,** gub. pod. Za **100** but. **12 rb., 50** but. **6 rb.** St. kol. „**Kotiużany**" Połud. Zach. kol.

nagrodz. Listem pochwalnym na wyst. kulinarnej w Warszawie w 1902 r. Medalami srebrnymi na wystawach: Zdrojowej w Ciechocinku w r. 1908, Hygienicznej w Lublinie i w Płoskirowie w 1909 r. medalem srebrnym.

Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej
ZYGMUNTA GLOGERA

Jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach, ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii, życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego, barwnego życia, i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski, i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 15. 1237

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego", zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12. Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1.

Zabezpieczajcie się od wilgoci używając gwarantow. środek **„Werozin".** Najtańszy i pewny, wprost po wilgotnej powierzchni, bez zapachu. Schnie szybko!

Ochraniajcie drzewo od wilgoci grzybków, pasożytów etc. tylko używając **Carbolineum** marki **„Werolit"**, gdyż przewyższa trwałością „Awenarius" i o 30 taniszy. Nie porównywujcie z karbolowymi i dziegciowymi preparatami! 1624

Dezynfekujcie — ubikacye etc., **tylko używając smołę „Werolit".** To jest najlepszy środek antyseptyczny, podczas epidemii cholery, tyfusu etc 1 pud — 1 rb. 20 k. Żądać można w dow. ilości

T-wo farb i preparatów **„WEROLIT".** Kijów, Mała-Podwalna № 14 Telefon 22-14.

Na podarunki na nadchodzące święta po cenach b. nizkich Otrzymano w wielkim wyborze W Domu Handlowym **Kotlarow i Czernogołowkin** Kreszczatyk Nr 36. Sukno półjedwabne, jedwabne, wełniane materyały, modne letnie wyroby batystowe i perkalowe. Tiul firankowy, dywany. 5471

Zakład Krawiecki P. POMORSKI i S-ka Zaopatrzony w wielki wybór materyałów letnich. Kijów. **Puszkińska № 12.** 1659

Magazyn Mebli

K. Celiński

Kreszczatyk 58, róg Bulwaru

Po iada wielki wybór mebli stylowych i fantazyjnych. 1806

Własne pracownie stolarską i tapicerską.

Wskutek trwałości — taniość.

75% oszczędności

zużywania prądu. Elektryczne lampki żarowe „Gree" **„Niesłychana trwałość"** Przyjem. światło. Są na składzie w Biurze Techn. Inż. **R. Dąbrowskiego.** **Kreszczatyk № 8, telefon 759.** 53

W mag. tow. bławatnych i sukiennych A. W. Berestowskiego Kreszczatyk № 38

na podarunki na nadchodzące święta otrzymano w wielkim wyborze po cenach nizkich wełniane i jedwabne materyały pierwszorzędnych

Ostatnie nowości sezonowe, rosyjskich i zagranicznych fabryk. 1755

Przybory do podróży i t. p. Kufry, walizy, neseserv, futerały na broń i aparaty fotograficzne i t. p. **Najtaniej** w zakładzie **Henryka Hoyera** (b. współpr. Nissena i Würtzl i S-wie w Wiedniu). Kreszczatyk № 38 **w podwórzu.** Przyjmuję reparacye i zamówienia. Robota elegancka i mocna. 202

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk Nr 38.